Nr 173. Kraków, Piątek 16 Kwietnia 1909. Rok XXVIII.

„Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie.
Numer poranny wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych, numer popołudniowy codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
W miejscu	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 kor. 70 h.
z dwurazową „ „	38 „	19 „	9 kor. 50 h.	3 „ 20 „
W Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 koron	3 „ — „
W innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do **Administracyi „N. Reformy"** w Krakowie.

Adres Redakcyi i Administracyi: Kraków, ulica Jagiellońska 10.

Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41. — Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.484

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników A. Olszewskiego, ulica Kilińskiego 2 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludw. 9.

Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.

NOWA REFORMA

NUMER POPOŁUDNIOWY.

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcass i A. Salomonowej, ul. Sławkowska 2. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice. — Handel Kretschmera, ul. Szewska — Handel J. Ekiera, ul. Karmelicka 18.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We **Lwowie** Biuro dzienników: Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11, S. Sokołowski, Pasaż Hausmana 9. — W **Przemyślu** Hesseles. — W **Jarosławiu** A. Amster. — W **Wiedniu:** Hermann Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), I Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — A. Oppelik. — R. Mosse (także w Berlinie Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W **Paryżu** Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, 61 Rue Rougemont.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 10 h. — **Nadesłane** po 60 h od wiersza za każdy raz. — **Głosy publiczne** po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany pierwszy raz 40 h, następny po 10 h. od wiersza. — **Załączniki** do „N. Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Reakcya w Turcyi.

W Konstantynopolu rozwija skrzydła do lotu czarny nietoperz reakcyi, która, kierowana przez fanatyczne i ciemne duchowieństwo mahometańskie, zapowiada się najgorzej.

Rządy Młodoturków są na razie przynajmniej definitywnie skończone. Dzielni ci ludzie padli ofiarą swego własnego optymizmu na punkcie dojrzałości politycznej mas szerokich i uczciwości sułtana. W obu kierunkach spotkał ich srogi zawód. Wojska okazały się masą, dostępną bez porównania więcej agitacyi ulemów i softów, niż nawoływaniom swych własnych oficerów. Sułtan zaś Abdul Hamid poprawił swoją starą opinię człowieka niesłychanie przewrotnego i demonicznie chytrego. Dzisiaj Młodoturcy mają wszelkie powody żałować, że mimo całej swej znajomości ludzi i sułtana dali się sromotnie oszukać i odstąpili od zasady, którą uznawali dawniej, że nowy rząd potrzebuje nowego sułtana...

Ale w całym przebiegu tego strasznego przewrotu nie brak także momentów, które pozwalają się spodziewać, że będzie on jeszcze mniej trwały niż przewrót młodoturecki. Do nadziei tej upoważnia przedewszystkiem fakt, że cały reakcyjny ruch obecny pozbawiony jest udziału inteligencyi. Armia dowodzona przez kaprali i softów jest tylko bandą, do której okiełznania wystarczy kilka karnych i dobrze użytych batalionów wojska. Ruch społeczny, prowadzony wyłącznie przez najciemniejsze duchowieństwo nie może także trwać długo nawet w Turcyi. Zaślepienie partyi liberalnej, która opanowana szałem anty młodotureckim, posunęła się aż do zbrodni wspólnictwa z softami i innymi przedstawicielami klerykalizmu tureckiego, przeminie bardzo rychło. Narodowości chrześcijańskie zrozumieją także niebawem, że występując przeciw Młodoturkom z dwojga złego wybrały największe.

Wszystko to są warunki, wśród których mogą Młodoturcy wyzyskawszy je należycie, kusić się jeszcze o odzyskanie władzy nie bez pewnych szans powodzenia. Jeżeliby w dodatku okazało się, że oba pozostałe korpusy europejskie — adryanopolski i salonicki stoją po stronie Młodoturków, to sytuacya ich istotnie nie przedstawiałaby się tak groźnie, jak ją obecnie malują. Powrót do władzy Młodoturków byłby bowiem poprostu kwestyą krótkiego czasu, jakiego potrzeba na sprowadzenie części tych wojsk do Konstantynopola. Obaj przywódcy poprzedniej rewolucyi Enwer-bej i Hakki-bej, którzy obecnie pospieszyli do ojczyzny zapewniali przed odjazdem kategorycznie, że korpusy adryanopolski i salonicki są bezwzględnie oddane Młodoturkom. W najbliższej przyszłości okaże się, czy i ci dwaj dzielni oficerowie nie ulegali tylko złudzeniu...

Znaczenia przewrotu dla polityki międzynarodowej w tej chwili jeszcze ocenić nie podobna. Dziś jednak jest już jasnem, że stosunki na Bałkanach i w Europie, które po przesileniu aneksyjnem zaczęły się już były układać normalnie, znowu rozchwieją się. Zaufanie do stałości porządku rzeczy w Turcyi jako oryentacya polityczna musi na długi czas zniknąć. — Równocześnie zaś otworzyło się na nowo swobodne pole intryg i knowań, tak intezywnych i pracowitych, jakie prowadzono nad Bosforem tylko w czasach największego upadku Turcyi.

(Telegr. „N. Reformy").

Anarchia w armii.

Berlin 16 kwietnia.

„Berl. Tgbltt" donosi z Konstantynopola: — Dyscyplina znikła zupełnie z armii. W koszarach **rozkazują tylko kaprale**. Oficerowie przez 24 godzin byli **w więzach**. Jakiegoś oficera wlekli wczoraj żołnierze na sznurze przez ulice Konstantynopola aż do Pera. Z wielką obawą oczekują tu dzisiejszego Selamliku. „Berl. Tgbltt" donosi z pewnego źródła, że **angielski ambasador pertraktuje od dłuższego czasu z Bulgaryą, aby na wypadek przesilenia w Turcyi spowodować ją do energiczniejszych kroków.**

Konstantynopol, 16 kwietnia.

Wczoraj w południe zabili żołnierze trzech oficerów, w tem jednego z adjutantów sułtana jako niewiernych.

Żal po niewczasie.

Kostantynopol 16 kwietnia.

W kołach Unii liberalnej panuje obawa i niezadowolenie z powodu reakcyjnego kierunku nowego rządu. Niektórzy ubolewają, że Unia liberalna przyczyniła się do upadku Młodoturków.

Także posłowie narodowościowi, chrześcijańscy ubolewają z powodu upadku Młodoturków obawiają się utraty równouprawnienia. Nikt jednak nie ma odwagi wystąpić głośno przeciw nowym wielkorządcom. Izba deputowanych przyjęła dymisyę prezydenta Ahmeta Rizy do wiadomości. Tylko poseł bułgarski Doref protestował przeciw temu i oznaczył przyjęcie tej dymisyi przez Izbę do wiadomości jako hańbę i wyrok śmierci dla konstytucyi. Inni posłowie zaczęli po tych słowach hałasować, tak że Doref nie mógł skończyć swego przemówienia.

Młodoturcy gotują się do odwetu.

Salonika, 16 kwietnia.

Dziś mają tu przybyć attaches wojskowi z Berlina i Wiednia, Enver bej i Hakki bej. Obaj podali się do dymisyi i, jak się zdaje, **staną na czele wojsk, które wyruszają do Konstantynopola na pomoc tamtejszemu komitetowi.**

Berlin, 16 kwietnia.

Loc. Anzg. donosi z Saloniki: Tutejszy komitet młodoturecki zaprotestował na wiecu przeciw zmianie gabinetu; komitet uchwalił zmobilizować III korpus armii i wysłać go do Konstantynopola.

Nazi bej o oczekiwany jest dziś wieczorem na czele **10.000 ochotników.**

„Cwiczenia" floty tureckiej.

Konstantynopol, 16 kwietnia.

Trzy tureckie pancerniki wyruszyły na ćwiczenie (?) na morze Marmora.

Przygotowania Bułgaryi.

Sofia, 16 kwietnia.

Rząd telegraficznie zawezwał bawiących na urlopie oficerów i żołnierzy, aby wrócili do swych pułków.

Londyn, 16 kwietnia.

Dzienniki donoszą, że telegraficzne połączenie Konstantynopola z Adryanopolem i Saloniką, jest przerwane.

Groźna zapowiedź.

(Język rosyjski w kościele katolickim.)

Gazety doniosły krótko i węzłowato, że p. Stołypin polecił konsystorzom wprowadzić do kościołów język rosyjski przy odczytywaniu manifestów, ponieważ „nie sprzeciwia się to kanonom". Jednocześnie premier rosyjski zapowiedział, że na przyszłość będą uwzględnione przepisy kanoniczne o tyle tylko, o ile nie stoją w sprzeczności z prawem państwowem.

Taka lakoniczna decyzya mogłaby być uważaną za rodzaj „ballon d'essai", jeśliby współczesny kurs polityki religijnej rządu rosyjskiego nie wskazywał na głębsze i daleko poważniejsze, a więc dla nas wielce groźne zamiary.

Rozporządzenie Stołypina, w danych warunkach i okolicznościach, uważać przeto należy za zwykłą, i to ostrą wysoce prowokacyę. skierowaną w punkt słabszy nieco, bo istotnie tą drogą możnaby było wprowadzić do kościoła rosyjskie słowo, gdyby nie cały szereg przeszkód innych, może nie ściśle kanonicznych, ale nie mniej najbliżej i najściślej związanych ze sprawą wyznaniową.

Zarówno konkordat, jak i wszelkie inne porozumienia z Rzymem, wyjaśnienia i t. d... uwzględniają w kościele tylko nabożeństwo, dzielące się na główne (msza, nieszpory itd.) i dodatkowe (śpiewy, modły z ludem i t. p.). — Według ostatniej decyzyi, wydanej już przez papieża Piusa X, to nabożeństwo dodatkowe, dotąd pod berłem rosyjskiem odprawiane wyłącznie po polsku lub litewsku, może posługiwać się, w miarę uznania zwierzchności dyecezyalnej, i innemi językami „miejscowej" ludności.

Czytanie manifestów właściwie nabożeństwem nie jest, tak samo, jak ogłoszenie zapowiedzi i innych rzeczy informacyjnych. Niemniej jednak, skoro uznanem było, że obok łaciny w nabożeństwie zasadniczem można dopuszczać do nabożeństwa dodatkowego tylko języki miejscowe, to samo z siebie wypływa, że chodziło tu o zastosowanie tych języków do wszystkiego, co w kościele po za nabożeństwem zasadniczem się dzieje. I tak też rozumieli to wszyscy, nie wyłączając władz, które próbowały wprawdzie dawniej wprowadzać do kościoła język rosyjski, ale bezskutecznie.

Następnie ukaz majowy z r. 1905 najwyraźniej znosi na Litwie i Rusi wszelkie ograniczenia języka polskiego, z „wyjątkiem tych, których zatrzymanie w drodze prawodawczej uznanem zostanie za niezbędne".

Otóż jakiekolwiek ograniczanie praw języka polskiego w kościele, w drodze prawodawczej ograniczone nie zostało. Że zaś premier nie jest żadną instancyą miarodajną, przeto rozporządzenia jego, a zwłaszcza ograniczające prawa, wypływające z ukazu cesarskiego, są najzupełniej nie prawomocne.

Tyle co do stosunku rozporządzenia do warunków prawnych, normalnych. Ale wszak całe państwo prawie, a szczególniej ziemie polskie, pokryte są siecią stanów wyjątkowych, które nadają pierwszemu lepszemu gubernatorowi władzę niemal prawodawczą, bo wydawania t. zw. „postanowień obowiązujących", których naruszenie pociąga za sobą bez sądu surowe kary administracyjne lub grzywny.

Rozporządzenie Stołypina zostało wydane dla całego państwa. Tymczasem pod tym względem zachodzi różnica pomiędzy kościołem w Królestwie, a na Litwie i Rusi. Pomimo wszelkie usiłowania, w Królestwie za najgorszych czasów Hurki nie zdołano wprowadzić do nabożeństwa języka rosyjskiego. Tu i ówdzie, gdzie ksiądz był usposobiony bardziej rządowo, były próby wykładu religii w szkołach po rosyjsku (V gimnazyum w Warszawie, w szkołach lubelskich i podlaskich, etc.), ale krótkotrwałe i bez powodzenia. Nie utrzymał się dłużej nad kilka lat rosyjski śpiew „Boże caria chrani" w czasie nabożeństw dla uczniów gimnazyum III w Warszawie. Manifesty wszędzie odczytywano po polsku.

Pierwszą poważniejszą próbą wprowadzenia rosyjskiego języka do kościoła w Królestwie była owa słynna przysięga przy wstąpieniu na tron Mikołaja II-go, kiedy to potrafiono wyrwać od chorego wówczas arcybiskupa Popiela zgodę na tę innowacyę i doprowadzono do całego szeregu najsmutniejszych awantur i wskutek czego arcybiskup pozwolenie swe cofnął po paru dniach.

Co się wówczas działo, — pamiętamy wszyscy. Władze miały najlepszą sposobność przekonać się, jak dalece niemożliwem jest cośkolwiek w tym kierunku dokazać. Na Litwie i Rusi było i jest znacznie pod tym względem gorzej. Zwłaszcza na Litwie, gdzie w wielu miejscach do niedawna istotnie w kościołach odczytywano manifesty po rosyjsku, — gdzie przed kilkunastu, a nawet przed kilku laty istniała pokaźna liczba t. zw. „rytualistów", którzy wbrew woli biskupów wprowadzali język rosyjski do nabożeństw, trzymając się „rytuału" wydanego przez rząd.

Ukazy tolerancyjne: wyznaniowy i językowy, zdawało się, położyły koniec wszelkiemu w obu kierunkach uciskowi i przywróciły stosunki normalne. Obecne rozporządzenie zadaje kłam tej nadziei naszej i kto wie, czy nie otwiera wrót nowej ery „kulturkampfu", gdzie, oprócz samowoli administracyjnej, zostanie wprowadzony pierwiastek pseudo-konstytucyjny, t. j. sztucznie utworzone przedstawicielstwa Litwy, i Rusi w Izbie poselskiej.

Nie ulega wątpliwości, że omawiany krok Stołypina godzi przedewszystkiem w Litwę i Ruś, rzekomo polonizowaną przez kościół. Sądzić należy bowiem, że co do Królestwa to i sam przecież nie łudzi się zapewne, aby cośkolwiek wskórał.

W krajach zabranych także trudno przypuścić, żeby możliwem było zastosować się do tego rozporządzenia. Zależy to przedewszystkiem od biskupów, których jest nie wielu, ale możemy być pewni, nie popełni żaden z nich kroku, któryby ściągnął na jego dyecezyę niezliczone nieszczęścia, a jego samego napiętnowałby w oczach całego kraju.

Nie uczyni tego ani arcybiskup mohylewski (zarazem administrator dyecezyi mińskiej), ani biskup łucko-żytomierski, ani znany i wysoce ceniony wikaryusz apostolski dyecezyi wileńskiej, ani wreszcie administrator dyecezyi żmujdzkiej!

Nie uczynią tego zresztą i dla tej przyczyny, że olbrzymia większość księży nie usłuchałaby rozporządzenia i tym sposobem zostałaby oddaną wprost władzom świeckim do wywarcia na nich zemsty...

Nie uczynią tego, bo takie poddanie się samowoli premiera oburzyłoby do najwyższego stopnia lud cały i na długie lata zatamowałoby postęp i rozwój pracy duchowieństwa, którego powaga byłaby podkopaną w sposób zabójczy.

Nie uczynią wreszcie biskupi uwłaczającego im samym rozporządzenia, bo są to ludzie zacni, dobrzy synowie kościoła i kraju i nie przyłożą ręki do sprawy, temu kościołowi tak szkodzącej!

Dola carowej.

W ostatnich czasach nadchodzą z Petersburga często wieści o nerwowej chorobie u carowej, wieści, które budzą dla tej nieszczęśliwej kobiety współczucie raz dlatego, że carowa nietylko jako wzorowa matka ale wogóle przez całe zachowanie się swoje jasno odbijała na ponurem tle dworu petersburskiego, a powtóre dlatego, że cierpienie jej stoi w bezpośredniem związku z moralnem przygnębieniem, jakie odczuwa jako żona krwawego i niedołężnego władcy. Melancholia carowej wzmogła się podobne do tego stopnia, że lekarze polecają jej dłuższy pobyt poza granicami Rosyi jako konieczny warunek wyzdrowienia. Zrazu miała carowa wyjechać jednym z jachtów carskim „Standartem" lub „Gwiazdą polarną" na morze Śródziemne i wydano już nawet zarządzenie, aby nie nużyć carowej oficyalnie powitaniami w portach. Lecz w dalszym przebiegu choroby troska o dzieci przybrała u niej charakter trwogi tak szalonej, że nie da ona już wyperswadować sobie tego, żeby miała udawać się w podróż sama bez swoich 4 córeczek a zwłaszcza bez pięcioletniego już dziś carewicza Aleksego, który poza obrębem czuwających nad nim straży mógłby być rzeczywiście narażonym na niebezpieczeństwo życia. O to się rozbił cały plan podróży, tak, że obecnie poprzestano tylko na zwykłej willegiaturze w Darmstacie i na odwiedzinach u krewnych w Danii.

Dola monarchini Wszechrosyi była zawsze szarą od początku jej życia. Jej matka, córka królowej angielskiej, wyszła za niezamożnego księcia heskodarmstadzkiego. Mieszkanie przeznaczone w Darmstacie dla nowożeńców było tak ciasne i niewygodne, że pewien czas musieli mieszkać poza krajem, gdyż na wystawienie nowego choćby skromnego pałacu brakło środków. Dwadzieścia tysięcy guldenów wynosił cały dar ślubny, ofiarowany młodej parze przez ubogi kraik (tyle też wynosił prezent ślubny kraju dla dzisiejszej carowej) i córka królowej Anglii i cesarzowej Indyi pisała wtedy do swej matki: „Musimy żyć skromnie, nigdzie nie chodzimy i mało kogo przyjmujemy, aby o ile możności corocznie coś oszczędzić". Mimo to była zawsze wesołą i szczęśliwą. W takich skromnych stosunkach wychowała się dzisiejsza carowa Rosyi. Przez długi czas wzdragała się ona przyjąć rękę cara, gdyż konieczność przejścia na prawosławie sprawiała jej wyrzuty sumienia. Jej podróż weselna do Rosyi była zaiste smutna. Car Aleksander III umarł w Liwadji 20 października 1894 a w Petersburgu postanowiono natychmiast przyspieszyć ślub nowego cara i naznaczono go na 27 listopada. Odjazd panny młodej z Darmstadtu nastąpił tak prędko, że nie było nawet czasu na urządzenie uroczystości pożegnalnej. Ślub pary carskiej odbył się naturalnie z ogromnym przepychem a osoba młodej carowej wywoływała wszędzie wielkie zaciekawienie. Z powodu żałoby młoda para jechała do kościoła nie według zwyczaju w żółtej lecz w ciemnozielonym powozie galowym. Domy również z powodu żałoby nie były przystrojone, ale balkony wzdłuż ulic były przepełniono. Potem nastąpiła koronacya w Moskwie, podczas której zdarzyła się znowu straszna katastrofa na polach Chodyńskich, gdzie w ścisku zginęło mnóstwo ludzi. Wypadek ten wzięto w Rosyi natychmiast za zły prognostyk a i w duszy carowej pozostawił on na długo przygnębiające wspomnienie.

ANTONI POTOCKI.

Adam Asnyk.

Od dawna już łaknęła dusza polska zespołu sztuki i poezyi.

Przeczuwali go wprost Mickiewicz i Słowacki, obaj tyle nadziei pokładając w „poczciwym Stańskim" (Wojciechu Stattlerze), którego jednak „Machabeusze" nie ziściły krasnej i złocistej jak ikona wizyi malarstwa polskiego Słowackiego. Oddawna już przepych barwy Słowackiego i niemylny kształt Mickiewicza zwiastowały tę nową potrzebę. Pielęgnowała ją zresztą zawsze tradycyjnie i świadomie literatura polska. Kraszewski ze zwykłą swą wszechstronnością pielęgnował wszelki pierwiastek „artystowski" od niepamiętnych lat: zachęcał, zabiegał, wyjaśniał, oświecał — w powieściach, rozprawach, podróżach, słownikach rozsypując skarb opieki i wiadomości o sztuce. Grabowski, jeden z najciekawszych może swych tomików — cały wypełnił troskliwem pielęgnowaniem nikłych początków polskiego malarstwa. Wincenty Pol, znakomity znawca kraju i miłośnik przyrody, objaśniał co to jest i jakie ma znaczenie pejzaż. Norwid ujął w jednę całość tę wiedzę radosną mającej się narodzić sztuki polskiej — i przełamał się jak opłatkiem z rzeszą polską wigilię średniowiekową...

Lecz wszystko to nie znajdowało jeszcze wyrazu w twórczości samej. A niekiedy nawet jeszcze padały słowa przestrogi, jak owe Klaczki zapowiedzi, że sztuka w Polsce, to tylko dla „Słowian" — kult „Słowa", że my „hiperborejczycy" — nie zrodzimy tego, co tylko „słońce italskie" rodzi. Był to zresztą jedyny głos sprzeczny całemu przeczuciu poezyi polskiej. Jednak czasy pierwszego urzeczywistnienia zbliżały się. Rzeczą jest pouczającą śledzić to istne wyciąganie się ku sztuce ramion naszych. Oto więc znowu Kraszewski daje całą historyę sztuki włoskiej (1858—64); oto Korzeniowski dociera do stanów kontemplacyi i upojenia w nowelach poświęconych sztuce, i stwarza próby psychologii artysty; oto Pol zatapia się w kontemplacyi dzieła Wita Stwosza. Przeczucie sztuki tętni w wierszach „Cyganeryi warszawskiej". Taki Sowiński nawet ma chwile, gdy uciszy w duchu wszelką burzę zapatrzony w madonny Fra Angelica i Rafaela. Taki Ujejski wreszcie jakoby na potwierdzenie Norwidowych słów, że od grobu Szopena rozsnują się w Polsce promienie rozumienia sztuki — staje z niesłychaną u nas formą akompaniamentu słowami — muzyce! Faleński wreszcie w wyraźnem podkreślaniu kunsztu w budowie strofy, w rytmie jej melodyi, w plastyce jej środków — w całej wreszcie jak wiemy atmosferze swej twórczości — zbliża się do typu odrodzeniowego.

A wszystko to są zapowiedne znaki mocy, wydobywające się na jawę. Oto więc wreszcie po próbach tylu staje malarstwo polskie odrazu w jednem dziesięcioleciu, dając Grottgera i Matejkę, Kossaka i Bradta — to jest jak gdyby całej skali naszego rozumienia estetycznego potężne wspomożenie.

I tu właśnie odrazu wyjawi się wyż zaznaczona wzajemność sztuki i literatury — przez poezyę.

Twórczość Grottgera — ta przynajmniej, która go uczyniła malarzem narodowym, a więc „Lituania", „Polonia", „Warszawa", „Sybir" i „Wojna" — cała zamyka się w tych właśnie latach (1860—1867). Rok 1867 widzi równoczesny tryumf „Skargi" i „Rejtana" Matejki, „Lituanii" i „Wojny" Grottgera na Wystawie paryskiej.

I gdy ci dwaj stają się odrazu tłomaczami narodowych, najszczytniej pomyślanych koncepcyj — Kossak i Brandt spieszą z wyrażeniem wszystkiego, co przechowało się jeszcze żywą grą temperamentów, zmysłów i wspomnień ze szlachetczyzny.

Tego dawniej nie było. To była nowość — potężna — siódmego lat dziesiątka. Odtąd to po raz pierwszy poetą narodowego zbiorowiska mógł stać się malarz, gdy tylekroć uznano, że jedynym wyrazem roku 1863 był Grottger. Należałoby również dodać, że jedynym na odpowiednią modłę wyrazicielem prądu historycznego w sztuce był znowuż — Matejko.

Otóż jeśli tak poczynał czuć ogół polski, to o ileż potężniej czuli to sami twórcy — zarówno malarze, jak pisarze, a zawsze — poeci?

Poezya to — tu znowuż nieprzerwana, organicznie zrośnięta z romantyzmem polskim — święciła swój tryumf. Zadzierzgnął się potężny węzeł wzajemności między nią a plastyką polską: nowe zwycięstwo kształtującego duszę zbiorową geniuszu gatunku.

Zrozumiejmy całą jego dla twórczości poetyckiej doniosłość.

Oto narodzona plastyka polska, stając się jednym z jej organów, rozszerzyła niewątpliwie jej skalę o wszystkie pierwiastki wzrokowe — a za tym umysłem „co kochać przymusza" tem skuteczniej wiodła rozumienie ogółu w nowe światy. Zarazem jednak dla twórców Słowa było to jakby zwolnienie z pewnych zakresów czucia i myśli — jakby przejęcie części ich dotychczasowej służby, by oni tem wolniej szybowali w bezkresach twórczych. Tak przecudownie uwzajemnia się dzieło nadzmysłowej mnemoniki w zmysłach poczętej sztuki.

Zamknijmy więc ten nawias malarski stwierdzeniem, że ogół polski odrazu doniosłość nowego pierwiastku żywotnego usankcyonował. Cykle Grottgerowskie, obrazy Matejki stały się dobytkiem powszechnym, bez którego niepodobna dziś pomyśleć inteligencyi polskiej — to niemal jej herb. Odrazu też dokoła nich zawiązały się gorące dysputy, ów sławny „Sąd nad Matejką", w którym Tarnowski i Kraszewski odegrali taką rolę — komentatorstwo całe życia, prasy, opinii, pośmiertna adoracya Grottgera, jak to zwyczajnie i t. p.

Lecz węzeł się zadzierzgnął i z poezyi wysnuty w plastykę z kolei z plastyki prowadził nurt nowych wpływów ku literaturze.

Jakiż to był wpływ? Odpowiedź na to nawinie się nam nie w jednym objawie w przyszłości, gdy sztuka wogóle stanie się podłożem wielu zjawisk literackich. Tu wskazałbym przedewszystkiem na wpływ niejako oczyszczający, który malarstwo zdaniem mojem wywarło na literaturę polską. Oto ono zgasiło w niej na razie nałóg bylejakiego wizyonerstwa, nazbyt w wierszach zwłaszcza naszych rozpanoszony. Odebrało niejako tę już męczącą nas funkcyę śnienia Słowu — oddając co plastyczne — plastyce.

Sny twórcze poezyi naszej stały się może znowu czystsze, mniej niewolnicze w sileniu się o fantasmagoryę kształtu, wstydliwsze, sumienniejsze wobec niego? Powiadam: „może", lecz głęboko jestem przeświadczony, że tak było; że odtąd zdobywa poezya nasza znowu coś z tego, co tak cudownie streściło się w wierszu Mickiewicza o „wądzie wielkiej i czystej" — jakąś głębszą, mniej zmąconą przypadkowością barw i plątaniną kształtów zwierciadlaność. Zdobyła zapewne, poczęła zdobywać głębszą kulturę plastyczną, lecz zarazem i głębszy lot ideowy.

Wyrazem zaś takiej przemiany miała się stać twórczość Adama Asnyka.

* * *

Oto jest imię, w którem streściło się wszystko, co pochylający się ku końcowi swemu wiek XIX miał w tych latach do oddania przez poetę — nowoczesnemu człowiekowi.

Jakkolwiek wysoko wyniósł sąd krytyki zasługę poetycką Asnyka — nie zdaje mi się, by domierzył mu całą sprawiedliwość. Są rzeczy niezmiernej dla losów duszy polskiej doniosłości, które się w nim ostatecznie rozwiązują, są inne, które on pierwszy związuje w żywą całość. A jedno i drugie stanowi organiczną jedność o tak szlachetnym zarysie, że przybiera wprost kształt jakiegoś wzoru.

Czemże jest poeta, jeśli nie za każdem wcieleniem nową próbą jakiegoś wzoru człowieczeństwa?

Asnyk jest pierwszą próbą harmonijnie rozwiązaną nowoczesnego idealisty — idealisty bez złudzeń, jeśli wolno tak powiedzieć.

Nazywano go poetą okresu pozytywizmu.

Nic fałszywszego od tego tytułu, jeśli wogóle mieszczące się w nim przeciwieństwo nie jest po prostu absurdem.

Inni zresztą pisarze stoją bliżej i dodatnich i ujemnych cech tej krótkotrwałej odmiany. Asnyk zaś jak wyprzedza t. zw. pozytywizm datami swej poetyckiej krystalizacyi, tak znów daleko wybiega poza jego ciasne granice lotem własnej indywidualności. Mógłżeby inaczej być — poetą, t. j. duchem, obdarzonym mocą kształtowania dusz żywych?

W tempie uderzającego skrócenia od bardzo wczesnej młodości przeżywa Asnyk najbardziej stanowcze przemiany swoje. W dwudziestym roku jest poetą z pełną teką utworów (choć ich nie drukuje), z ukształceniem zanoszącem się na całość encyklopedyczną o niepoślednim poziomie, ze znajomością literatur obcych. Wcześnie też przeżywa niepowrotne chwile osobistych uczuciowych dramatów — miłość nieszczęśliwą, stratę ukochanej i niezwykłej matki. Wraz z całą młodzieżą Królestwa przebiega bystrą a bolesną skalę od spisków do wygnania prowadzącej walki, podczas której sprawia w powstańczych województwach ważne misye. Krótko również wędruje szlakiem dawnych emigracyj po Szwajcaryi, Niemczech, Włoszech — a jak większość tej nowej fali z łożyska rodzimego wyrzuconych — wraca nie do jednego z jej dawnych ognisk, lecz do — Galicyi już w roku 1867.

Jest w losach tych, w skróceniu niejako powtarzających gest najlepszej cząstki pokolenia (z tych, którzy ocaleli) — przedziwna bystrość dojrzewania — zarazem zwiastowniczy jakiś przebieg, który warto zapamiętać. (Dok. nast.)

Pewna angielska literatka miała wkrótce sposobność widzieć carową w Kijowie z okazyi poświęcenia tamże katedry św. Włodzimierza. Angielka opisuje, jak podczas uroczystości car, carowa i inni członkowie rodziny wyszli z kościoła z zapalonemi świecami w rękach. Szaty duchownych błyszczały od srebrnego brokatu, mitry książąt kościoła iśniły drogimi kamieniami, lecz wszystko patrzyło na carową, która z wyrazem głębokiej czci na twarzy szła powoli obok małżonka.

Gdy po skończonej uroczystości carstwo wsiedli do powozu i jechali przez ulice, jakaś wieśniaczka w niebiesko i różowo wyszytej koszuli i fartuchu, rzuciła się z tłumu ku powozowi, wznosząc ręce; zgroza przejęła wszystkich, para carska skuliła się w powozie z przerażenia, a car stał się jeszcze bledszym niż zwykle. Jadący przodem kozacy, zawrócili i otoczyli powóz... lecz carowa oprzytomniała szybko, schyliła się do wieśniaczki i mówiła z nią. Nie było wtedy powodu do paniki — ale nagły ten przestrach wywarł na carowej głębokie wrażenie.

Między carem a jego małżonką panował zawsze najtkliwszy stosunek. Car chętnie zastosował się do życzenia żony, aby zaniechać zgiełkliwego życia dworskiego. Tylko z wielkim przymusem spełnia carowa swoje obowiązki reprezentacyjne i czuje się skrępowaną, gdy nie może swoim zwyczajem uprawiać rano lekturę lub poważną muzykę. W Peterhofie para carska jeszcze i teraz nie zamieszkuje wielkiego pałacu, lecz mały, obramowany bluszczem dom, w którym żyją bez wszelkiego ceremoniału. Carowa sama pilnuje mamek, nianiek i bon, bierze z sobą dzieci w każdą podróż i właśnie tego skrupulatnego wypełniania obowiązków macierzyńskich z początku wcale nie rozumiano w towarzystwie petersburskim, nie rozumiano także jej prawie przesadnej prostoty w ubraniu. Na małych zebraniach ukazywała się zwykle tylko w ciemnej sukni aksamitnej, bez żadnych ozdób. Miano jej to nawet za złe, gdyż przez to krępowała damy dworskie w pokazywaniu swoich strojów, nie przystało bowiem, aby damy występywały strojniej, niż carowa. Raz przecież zdołano ją nakłonić do okazałego wystąpienia — było to na jakiejś uroczystości w Pałacu Zimowym — i wtedy rzeczywiście wystąpiła w całym przepychu swego stanowiska. Była w białej toalecie aksamitnej z trenem na cztery metry; ta kosztowna, śnieżna materya, była cała pokryta oryginalnemi złotemi wyszywaniami, które przedstawiały kielichy kwiatów, grające wszystkiemi kolorami, w środku zaś każdego kielicha lśnił wielki brylant. Całą suknię okrywała gaza ze wspaniałych starych koronek, przyczepiona na fryzurze za pomocą śnieżno białej mewy, której rozpięte skrzydła błyszczały małemi brylantami, której oczy były z rubinów, a dziób z rzadkiego korala, przywiezionego przez Mikołaja II z podróży naokoło świata, którą odbył jeszcze jako następca tronu. Cały ten kostyum reprezentował wartość 6 milionów rubli.

Ale po tej uroczystości carowa znowu powróciła do zwykłej prostoty. Pytano nieraz, czy carowa ma jaki wpływ na życie polityczne w Rosyi. Jeżeli tak, to z pewnością w duchu łagodzącym. Carowa ma talent do rysunków i czasem pozwalała sobie rysować żartobliwe karykatury, które bądź co bądź świadczą o przenikliwości w poznawaniu ludzi. Książę Łabanow, były ambasador w Wiedniu, a późniejszy minister spraw zagranicznych, jego nieszczęśliwy następca hr. Lamsdorf, za którego wynikła wojna japońska, Plehwe, który parł do tej wojny — wszyscy padli ofiarą satyrycznego humoru carowej, która swoim ołówkiem uchwyciła ich najcharakterystyczniej. — W jakim stopniu wstrząsnęły nią katastrofy wojenne, o tem ogólnie wiadomo. Potem nastąpiła rewolucya i nieszczęsna wycieczka okrętem na fińskie skiery, podczas której jacht „Standart" wraz z parą carską i dziećmi wpadł na rafę i był na niej uwięziony kilka dni. Śledztwo sądowe wykazało, że nie był to przypadek, ale obmyślany z góry zamach i od czasu tej wycieczki właśnie datuje się poważna choroba carowej.

Kronika.

Kraków, 16 kwietnia.

Za spokój duszy śp. Heleny Modrzejewskiej odbyło się dzisiaj rano w kościele św. Krzyża, nabożeństwo żałobne, urządzone staraniem artystów sceny miejskiej. Na nabożeństwie była obecna najbliższa krewna śp. Modrzejowskiej, zamieszkała w Krakowie, p. Marya z Opydów Popielecka z córką artyści i artystki teatru miejskiego z dyrektorem Solskim i wielu przedstawicieli świata literackiego i artystycznego. Podczas nabożeństwa odśpiewał odpowiednie pieśni chór pod batutą p. Walewskiego. Katafalk był efektownie przybrany i ozdobiony mnóstwem kwiecia i światła.

Trzeci Maja. Towarzystwo Szkoły Ludowej postanowiło w bieżącym roku wprowadzić w Krakowie między innemi pewną nowość do obchodu 3. Maja, a będzie nią rzucanie obrazów świetlnych na ekran na głównym Rynku. Obrazy będą przedstawiały sceny z epoki Konstytucyi 3. Maja, z powstań polskich, z martyrologii polskiej i t. p. Każdy, kto znajdzie się wieczorem na Rynku, będzie mógł, oglądając te obrazy, stawić sobie przed oczy najważniejsze momenta tej wielkiej chwili dziejowej i tem łatwiej zrozumieć jej doniosłość. Że tego rodzaju obrazy mają ogromne znaczenie pedagogiczne, tego obecnie nie potrzeba dowodzić, gdyż dziś nawet wykłady o literaturze są niemi illustrowane. Sądzimy więc, że ten nowy projekt, jako najprzystępniejszy nawet dla analfabetów, bo obrazowy środek popularyzowania wiedzy o dziejach ojczystych, zostanie przychylnie przez ogół przyjęty. Jest to jeszcze jeden nowy dowód na to, że Towarzystwo Szkoły Ludowej wszelkich dokłada starań i jak najróżnorodniejszych używa środków w tym celu, aby oświatę uprzystępnić jak najszerszym warstwom. Rzucanie obrazów będzie się odbywało w dniach 1, 2 i 3 maja od godz. 7—9 wieczorem, a wykonania tego przedsięwzięcia podjęło się zupełnie bezinteresownie Biura reklam. p. Stanisława Szairańskiego (Rynek 23).

Sprawy miejskie. Wczoraj odbyło się posiedzenie specyalnego komitetu pod przewodnictwem wiceprezydenta p. Sarego, w sprawie budowy nowych miejsc ustępowych w mieście. Komisya postanowiła budowę dwóch podziemnych ustępów w Rynku głównym, w miejsce istniejących w Sukiennicach, oraz dwóch na plantach, koło Rondla floryańskiego i koło ulicy Reformackiej. Ustępy te mają być zbudowane podług wszelkich wymogów postępu hygieny.

Wiadomości osobiste. P. Zygmunt Hendel, architekt, kierujący odnowieniem Wawelu — został przeniesiony w stan czasowego spoczynku ze stanowiska dyrektora szkoły przemysłowej we Lwowie.

Domy urzędnicze. Jak się dowiadujemy, ministerstwo kolei, już w najbliższych tygodniach przystępuje do budowy pięciu domów 3 piętrowych, połączonych w dwie olbrzymie kamienice na Blichu, w których najpóźniej z wiosną przyszłego roku znajdzie pomieszczenie 100 rodzin kolejarzy. Kamienice te będą domami czynszowemi wyłącznie dla kolejarzy. Oprócz tego dyrekcya kolei północnej otrzymała kredyt na budowę kilku kamienic, w których ma się pomieścić 120 rodzin kolejarzy, przydzielonych do dyrekcyi kolei północ. Personal jazdy przydziel. dyrekcyi państw. w Krakowie, przeniesiony będzie wkrótce do Podgórza-Płaszowa, dla którego zostanie tam wybudowanych 12 dwupiętrowych kamienic, na pomieszczenie 150 rodzin kolejarzy.

Nadto ministerstwo kolei udzieliło „Towarzystwu budowy tanich domów dla urzędników" w Krakowie, kredytu 1,800.000 kor. na 4 prc., dozwalając użycia tego funduszu wyłącznie na budowę domów dla funkcyonaryuszów kolejowych, z tem zastrzeżeniem, że milion ma być użyty na budowę domów dla urzędników kolejowych, do dyrekcyi kolei w Krakowie przydzielonych, w Krakowie zamieszkałych, 800.000 koron zaś dla personalu podurzędniczego i służby, stacyonowanej w Podgórzu-Płaszowie. Pierwsi mogą budować z wyżej wspomnianego funduszu w Krakowie i bliskiej okolicy, drudzy w Podgórzu, lub niedaleko stacyi Podgórze-Płaszów, (z wyjątkiem rejonu fortecznego). Domek wystawiony może pomieścić oprócz właściciela, najwyżej jednego lokatora i przechodzi na spłatę, sięgającą nawet na lat 40 na zupełną własność członka. Jeżeli do funduszu 1,800.000 kor. dodaną będzie przeciętna gotówka, którą kolejarze rozporządzają, można przypuścić, że tą drogą stanie około 150 do 200 domków, w których przeszło 300 rodzin znajdzie pomieszczenie.

Podkreślić należy, że podniesiono powyżej zarządzenia ministerstwa, są owocem gorliwych kilkuletnich zabiegów „Towarzystwa budowy tanich domów dla urzędników", (na czele którego stoi dr Twaróg, nadkomisarz kolei państw.) i „Komitet budowy dla kolejarzy" (któremu przewodniczy p. Derechowski, adjunkt kolei państw.).

„Zero". Wskutek licznych zapytań pod adresem sekretaryatu Stow. artystów „Zero" co do terminu drugiej wystawy „Zera" podajemy do ogólnej wiadomości ponownie, że jury rozpocznie swe funkcye w dniu 15 maja, a otwarcie wystawy nastąpi nieodwołalnie 1 czerwca. Wydział przypomina również, że wystawa ma zachować charakter kompozycyjny. Tych z kolegów, którzy osobistego zaproszenia nie otrzymali dotąd, zarząd „Zera" niniejszem ma zaszczyt uprzejmie zaprosić. Sekr. Leon Kowalski, Starowiślna 12, I p.

Z teatru ludowego. Dziś, w piątek, teatr zamknięty, — trwają dalsze roboty około ulepszenia sali widzów.

Jutro, w sobotę, arcyciekawy utwór M. Gorkija p. t. „Na dnie", w którym bierze udział cały personal, a nadto wystąpią nowo angażowani artyści z Warszawy: p. M. Biskupska i p. Heleński.

W niedzielę po południu o godz. 4 odegrają Górnoślązacy z Bytomia nieznaną u nas sztukę p. t. „Sąsiedzi". Należy się spodziewać, że Kraków przyjmie serdecznie miłych gości z pod zaboru pruskiego.

W niedzielę wieczorem o godz. 8 „Maciek Samson", wodewil w 3 aktach J. Galasiewicza, z muzyką Adama Wrońskiego utwór wesoły, bogato ilustrowany śpiewem i muzyką.

Z uniw. ludowego. W niedzielę o godzinie 4 popołudniu odbędą się wykłady: w Dębnikach (sala Czytelni robotniczej), dr E. Wróblewska „Rok 1863", w Rakowicach (sala Czytelni robotniczej), p. Ponikiewski „O budownictwie".

„Międzynarodowe wystawy". Komunikują nam: W ostatnich czasach rozrzucają liczni agenci po zdrojowiskach, hotelach, zakładach przemysłowych itp., ogłoszenia o „międzynarodowych wystawach", mających się odbyć w r. 1909 w Amsterdamie, Antwerpii i Paryżu, a w r. 1910 w Rzymie. Krajowy Związek toryst. na podstawie szczegółowych informacyi zwraca uwagę, że powyższe wystawy są prywatnemi przedsiębiorstwami, obliczonemi z góry na najliczniejsze obdzielanie wystawców, nb. za odpowiednią zapłatą — wszelkiego rodzaju odznaczeniami, nie mającemi żadnej wartości, a mogącemi raczej zaszkodzić „odznaczonemu" w razie publicznego ich używania.

Stow. kandydatów adwokackich. Dnia 26 bm. o godzinie 7 wieczór odbędzie się w lokalu Izby adwokackiej w Krakowie nadzwyczajne walne zgromadzenie stowarzyszenia kandydatów adwokackich w Krakowie. Na porządku dziennym: zmiana statutu. W razie braku kompletu odbędzie się następne walne zgromadzenie z tym samym porządkiem dziennym o godz. 7 i pół wieczór.

Sprawa Stan. Brzozowskiego. Zebranie sądu partyjnego, rozpatrującego sprawę Stan. Brzozowskiego, które odbyć się miało jutro, zostało odroczone do maja.

W Czytelni polskiego Związku niewiast katol. w pałacu Spiskim odbędzie się „święcone" dla członków jutro 17 b. m. o godz. 4 po południu.

Wykład dla młodzieży z obrazami świetlnemi. Staraniem sekcyi odczytowej Ogniska nauczycielskiego, odbędzie się w niedzielę 18 kwietnia (w sali przy ulicy Kanoniczej 19, I p.), wykład dla młodzieży z obrazami świetlnemi p. t. „O Jasiu snycerzu i o Grzesiu żaku" (z życia młodzieży w średniowiecznym Krakowie) — opowie p. H. Radlińska. Początek o godzinie 3 po południu. Wstęp za okazaniem całorocznego biletu (cena 20 hal.).

Małoletni przestępca. Wczoraj policya aresztowała na Rynku kleparskim 10 letniego chłopaka Michała Jarosza, który jednemu wieśniakowi wyrwał z kieszeni pugilares z kwotą 34 koron. Jarosz był na placy razem z kilku również małoletniemi chłopakami znanemi policyi z nałogowej kradzieży kieszonkowej. Jarosz mimo, że między nimi jest najmłodszy, okazuje jednak wiele sprytu i śmiałości złodziejskiej i jeżeli w czas nie zostanie przez jakie okoliczności wprowadzony na dobrą drogę, wyrośnie na niebezpieczne dla społeczeństwa indywiduum.

Kradzież 1200 koron. Wczoraj w nocy dwóch woźniców pocztowych, odwoziło z urzędu pocztowego w mieście, do urzędu na dworcu kolejowym, partyę przesyłek pocztowych, między któremi były pakiety pieniężne. Po przybyciu na miejsce, woźnica Antoni Popik, poszedł do biur urzędu, polecając drugiemu woźnicy Wojciechowi Celińskiemu opiekę nad wózkiem, w którym znajdowało się wiele wartościowych przesyłek. Po chwili Popik wróciwszy zauważył, że z wózka znikł worek zawierający 1200 koron drobną monetą. O kradzież tych pieniędzy Popik posądził natychmiast Celińskiego i mimo że ten się wypierał winy, spowodował aresztowanie go. Następnie Popik rozpoczął poszukiwanie za skradzionym workiem z pieniędzmi, który też wkrótce znalazł ukryty we framudze okna restauracyi kolejowej. Z pieniędzy w worku nie brakło nic. Policya wdrożyła w tej sprawie śledztwo, czy kradzieży worka z pieniądzmi dopuścił się rzeczywiście Celiński, czy też kto inny.

Kradzież w zakładzie tapicerskim. Za kradzież drewnianej podstawy kanapy na szkodę tapicera Seidenfrauа, przy ulicy Mikołajskiej l. 6, policya aresztowała 25-letniego czeladnika stolarskiego Franciszka Załuchę.

Groźny włamywacz. Jak się dowiadujemy, policya jest już na tropie sprawcy, który popełnił w nocy 11 kwietnia b. r. świętokradzką kradzież w parafialnym kościele w Choczni. Część zrabowanych tam przedmiotów sprawca ukrył, w braku innego przechowania, w śmietniku na Dajworze, gdzie przedmioty te znalazły nazajutrz przypadkiem, bawiące się dzieci z pobliskich domów. Ten sam sprawca ograbienia kościoła, usiłował tej samej nocy włamać się do urzędu pocztowego w Chocni, w chwili jednak, gdy wybijał okno prowadzące do pokoju mieszczącego kasę, został spłoszony strzałem z rewolweru, danym przez zbudzonego ze snu pocztmistrza.

Z Podgórza. (Echa „Rękawki". Nekrologia. Rada miejska. Święcone w Sokole). Tegoroczny obchód „Rękawki" wśród najgorętszych zwolenników pielęgnowania tej tradycyi wywołał żywe głosy protestu i oburzenia. Zebrały się bowiem na miejscu zabawy tłumy „apaszów" z Krakowa i Podgórza, inscenizując „szeroką" zabawę, urągającą najprymitywniejszym wymogom etyki i moralności a nawet kolidującą z kodeksem karnym. Z ubolewaniem podnieść należy, że w gorszących zajściach brał udział także liczny zastęp uczniów szkół średnich. Wskutek tych smutnych faktów zarząd miasta Podgórza w zupełnie uzasadnionym zamiarze, chcąc na przyszłość położyć stanowczą tamę podobnemu zgorszeniu i rozpasaniu nosi się z myślą albo zupełnego zniesienia „Rękawki" lub też gruntownego jej zreformowania. Dodać należy, iż policya podgórska wystosowała do wszystkich dyrekcyj szkół średnich Krakowa i Podgórza obszerny memoryał, w którym wskazując na liczne wybryki umundurowanej młodzieży na „Rękawce" domaga się energicznych zarządzeń na przyszłość celem uniknięcia ewentualnych zajść.

Onegdaj zmarł w szpitalu św. Łazarza w Krakowie długoletni sekretarz magistratu m. Podgórza śp. Władysław Laskowski w 62 roku życia. Zmarły dla swoich zalet charakteru cieszył się ogólnem poważaniem wśród szerokich kół obywatelstwa Podgórza a niezwykłemi zdolnościami, niestrudzoną pracą i niespożytemi zasługami, które położył dla dobra miasta przez lat 20 pracując na odpowiedzialnem stanowisku sekretarza, zyskał powszechne uznanie. To też żywy i szczery żal towarzyszy śp. zmarłemu do grobu. Wczoraj odbył się pogrzeb śp. Laskowskiego ze szpitala św. Łazarza na cmentarz podgórski. W oddaniu ostatniej posługi zmarłemu uczestniczyło liczne duchowieństwo z ks. kanonikiem Gruszeckim, Rada miejska z burmistrzem Maryewskim, urzędnicy miejscy i liczne zastępy obywatelstwa Podgórza. Z powodu pogrzebu posiedzenie Rady miejskiej, projektowane na wczoraj, odroczono do przyszłego tygodnia.

W Sokole podgórskim odbędzie się 18 bm. nadzwyczajne walne zgromadzenie o godz. 6 popoł. celem wręczenia dyplomu członka honorowego p. Józefowi Stępieniowi. Po zgromadzeniu o godz. 7 odbędzie się w Sokole wspólne „święcone" dla członków i gości. (Wkładka 1 kor.)

Z kraju.

Pożar w Borzęcinie. Odnośnie do zamieszczonej onegdaj w naszym dzienniku informacyi o pożarze w Borzęcinie, komunikują nam, że pożar ten zniszczył 37 domów i 39 stodół i sprowadził klęskę nie do opisania. Spaliły się zapasy zboża, ziemniaki, pasza, także i ruchomości. Mieszkańcy pogrążeni w głębokim śnie, ledwo zdołali uciec z życiem, (niektórzy poparzeni w jednej koszuli), a o ratunku ruchomości nie było mowy. Doniesienie, jakoby tylko niektórzy, (Jan Zaleśny, i Marya Turska) znajdowali się w ostatniej nędzy, nie jest zgodne z faktycznym stanem rzeczy. Dla ratowania pogorzelców zawiązał się komitet, na którego czele stoją: ks. Ludwik Kozak proboszcz, ks. Jan Szczerbiński wikaryusz, Wojciech Rogóż, naczelnik gminy w Borzęcinie (p. loco), na których ręce można posyłać datki na rzecz najbiedniejszych pogorzelców.

Rzeszów dnia 15 kwietnia. (Przesilenie w kahale. Zjazd. Nieszczęśliwy wypadek. Samobójstwo. Usiłowana kradzież). Z powodu ciągłych ataków zrezygnował obecny prezes kahału dr Hochfeld ze swego stanowiska, poraz trzeci w przeciągu kilku miesięcy. Ponieważ także stan zdrowia nie pozwala dr Hochfeldowi w obecnych warunkach nadal pełni tę godność wątpliwe jest bardzo, czy cofnie swą rezygnacyę. czego domaga się od niego Rada wyznaniowa.

Dnia 25 b. m. odbędzie się w gmachu krajow. Szkoły mleczarskiej w Rzeszowie zjazd przemysłowców serowarskich, którego celem będzie utworzenie sekcyi serowarskiej przy Tow, mleczarskiem, omówienie przygotowań na projektowaną w r. 1910 wystawę mlaczarską w Wiedniu, organizacya produkcyi i zbytu wyrobów mleczarskich, jakoteż przeciwdziałanie konkurencyi obcej. Referaty wygłoszą pp. Jan Licznerski i dr Tadeusz Rylski. Uczestnicy zjazdu będą mieli sposobność zwiedzenia wystawy masła, serowni szkolnej i krajowej szkoły rolniczej w Miłocinie, jak również wzięcia udziału w zjeździe właścicieli i kierowników mleczarń, który odbędzie się tego dnia popołudniu.

W zeszłym tygodniu zaszedł w jednej z tutej. cukierni nieszczęśliwy wypadek. Bawiący tem w towarzystwie kolegów nadporucznik Otto Kasper zmarł nagle, rażony apopleksyą.

Onegdaj zastrzelił się w tutejszych koszarach ułanów obrony krajowej, ułan Jan Rosenbeigel. Przyczyca samobójstwa nieznana.

Do sklepu jubilerskiego p. Saula Schiffa i synów zakradli się złodzieje, którym udało się już wedrzeć do piwnicy. Tu przywitał ich zupełnie niespodzianie pies, który głośnem szczekaniem i ujadaniem spłoszył ich. Warto nadmienić przy tej sposobności, że do sklepu p. Schiffa dobijał się w czasie także Wasiński ze swą spółką i że wówczas udaremnił kradzież sam p. Schiff, który wtedy nocował w sklepie.

Oryginalny strajk urządziła gmina w Hałcnowie. Gmina ta starała się o składnicę pocztową a ponieważ dyrekcya pocztowa we Lwowie prośby tej nie uwzględniła, zabronił urząd gminny posłańcowi gminnemu pocztę w Białej odbierać. Już przeszło tydzień wszystkie przesyłki dla Hałcnowa spoczywają niepodjęte na poczcie w Białej.

Nowy przystanek kolejowy. Dyrekcya kolei państwowych komunikuje nam: Dnia 10 b. m. otwarto w obrębie dyrekcyi kolei państwowych we Lwowie przystanek Rosochowaciec dla ruchu osobowego i pakunkowego.

Ze świata.

Z Warszawy. (Dwa zabójstwa).

— We środę wieczorem dwaj niewyśledzeni sprawcy napadli w pobliżu rogatek grochowskich na powracającego z wizytacyi posterunków policyjnych rewirowego Grzegorza Stiachowa, a jeden z napastników celnym strzałem rewolwerowym, wymierzonym w głowę, położył Stiachowa trupem na miejscu. Zabójcy zbiegli, na razie nieścigani.

— Tajemnicze zabójstwo na ulicy zdarzyło się onegdaj wieczorem na placu Grzybowskim. Ofiarą zabójstwa padł handlarz Szaja Goldwasser, który przed kilku dniami powrócił z zesłania. Goldwasser należał do owej szajki oszustów, którzy wyłudzali listownie pieniądze, obiecując w zamian towar bezwartościowy i wszyscy przed rokiem skazani zostali na zesłanie. Otóż Goldwasser szedł wieczorem w towarzystwie b. wspólnika swego Niessenbauma. Nagle z gromady stojących po przeciwnej stronie ulicy młodych żydków wysunęło się dwóch i jeden z nich bryznął Goldwasserowi w twarz jakimś gryzącym płynem, a drugi równocześnie przyłożył mu rewolwer do skroni i położył go trupem. Sprawcy zbiegli bez śladu. Nie ulega wątpliwości, że przyczyną zbrodni była zemsta.

Strażnicy pograniczni bandytami. Z Mławy donoszą do „Kur. Warsz."

We środę zeszłego tygodnia furman z Dlutowa, Grochowski, wysłany został na stacyę kolejową do Mławy. Z Grochowskim zabrał się na kolej włościanin dlutowski, Jabłoński. Gdy nocą minęli kordon Patrykozy, na drodze zatrzymało ich dwóch strażników pogranicznych, żądając, ażeby jadący zawrócili do posterunku, odległego o 5 wiorst, chociaż o półtorej wiorsty znajdował się posterunek Krępa. Grochowski zawrócił, lecz gdy wjechano w las, strażnicy zatrzymali bryczkę i zażądali od jadących pieniędzy. Grochowski wydobył 30 kopiejek, danych mu jako strawne, i oddał, zapewniając, że więcej nie ma przy sobie. Wówczas jeden ze strażników strzelił z karabinu do Grochowskiego. Spłoszone strzałem konie szarpnęły; przez chwilę jeszcze Grochowski trzymał się na koźle, poczem zwalił się martwy na drogę. Za bryczką popędzili strażnicy, którzy w ciemnościach nie zauważyli nawet leżącego na drodze trupa i zapytali Jabłońskiego, dokąd uciekł woźnica. Jabłoński z przerażenia nie mógł słowa wymówić i, gdy zażądano od niego pieniędzy, oddał posiadane przy sobie 6 rubli, z któremi strażnicy szybko odjechali. Następnie Jabłoński dojechał do posterunku Krępa, tam zbudził sołtysa i strażników kordonowych, którzy udali się z powrotem na drogę, gdzie leżały zwłoki Grochowskiego.

W kilka godzin aresztowano w Gnojenku wachmistrza i jednego z żołnierzy straży pogranicznej, którzy nocą wyjeżdżali na drogę konno. W lufie jednego z karabinów były ślady strzału, przy wachmistrzu zaś znaleziono zabrane Jabłońskiemu 6 rubli.

Grochowski osierocił żonę i 11 dzieci. Na miejsce zabójstwa zjechała komisya, przed którą Jabłoński powtórzył swe zeznania.

Z Wilna. (Wzbroniony obchód Słowackiego. — Nowy dowódca wojsk).

— W dniu 14 b. m. miał się odbyć w Wilnie obchód jubileuszowy na cześć Juliusza Słowackiego. Pozwolenie było już uzyskane i wszystkie przygotowania ukończone. Wczoraj wszakże nadszedł nagle rozkaz, ażeby pozwolenie cofnąć i na uroczystość nie pozwolić.

— Nowomianowany dowódca wojsk okręgu wileńskiego, gen. Hoerschelmann, przybyć ma do Wilna w końcu b. m. Rosyjskie sfery reakcyjne w Wilnie wysoce są zadowolone z tej nominacyi i przygotowują się do uroczystego powitania nowego dygnitarza. Specyalna delegacya „związkowców" złożyć ma gen. Hoerschelmannowi memoryał o stanie rzeczy na Litwie. Memoryał — jak się dowiaduje „Kur. Lit." — między innemi, wskazuje na „gnębienie" Rosyan przez Polaków i Żydów i na przemoc polsko-żydowską w dziedzinie pracy narodowej i zawodowej.

Z Łodzi. Z rozporządzenia władz, czasowy sąd wojenny okręgowy nadal już przyjeżdżać do Łodzi na audyencyę nie będzie a wszystkie sprawy będą obecnie załatwiane w Warszawie.

Z więzień tutejszych uwolniono w sobotę 82 aresztantów w tej liczbie 52 robotników fabryk żyrardowskich.

We wsi Pajęczno pow. łódzkiego straż ziemska aresztowała bandę rabusiów która była postrachem dla okolicznych mieszkańców.

Z Poznania. (Nabytki komisyi kolonizacyjnej w Prusach zachodnich. — Stacya wojskowych balonów w Inowrocławiu. — Wycieczka majowa Wielkopolan do Krakowa.)

— W powiecie wągrzeckim kupiła komisya kolonizacyjna w roku zeszłym cztery majątki: Prusy, Rozgard, Arnoldowo i Orzechowo. Zapłaciła za nie: 273.300, 289.000, 358.000 i 1,019.800 marek. Po rozparcelowaniu między kolonistów, wykazało się, że z wyjątkiem Prus, do trzech pozostałych majątków dołożyła po kilkadziesiąt tysięcy marek. Najwięcej straciła na Orzechowie, bo około 130 tysięcy marek. Nabytki komisyi kolonizacyjnej w powiecie wągrzeckim, wynoszą ogółem 17.700 hektarów. W Makowie pod Gołańczą wykupił p. Fr. Szymanowicz 90 morgowe gospodarstwa od Niemca Saengera za 33.000 marek.

— Druga wycieczka do Krakowa wyjeżdża z Ostrowa w środę 19 maja o 5 rano. Dnia 20 maja, w dzień Wniebowstąpienia Pańskiego, uczestnicy wezmą udział w nabożeństwie w kościele Panny Maryi. Wycieczkę organizuje redakcya „Gazety Ostrowskiej".

— Z Inowrocławia donoszą, że fiskus wojskowy zamierza nad jeziorem Gopłem urządzić halę balonową. W pobliżu dóbr rycerskich Łęg, nabył już od komisyi kolonizacyjnej 200 morgowy obszar na cel powyższy.

Nowy plan naukowy dla szkół realnych. Ministerstwo oświaty wydało rozporządzenie, mocą którego zostały zniesione niektóre postanowienia co do planu naukowego w szkołach realnych. Rozporządzenie zaznacza przedewszystkiem, że ministerstwo oświaty nie miało zamiaru zmieniać charakteru szkół realnych, a to przedewszystkiem z tego powodu, że w roku ubiegłym powstały dwa nowe typy pośrednie szkół pomiędzy gimnazyum klasycznem a szkołą realną, a mianowicie gimnazyum realne i reformowe gimnazyum realne. Zmiana charakteru szkół realnych podobnie jak zaprowadzenie 8 lat nauki zamiast 7, nie może być rzeczą rozporządzenia ministeryalnego ze względu na ustawodawstwa krajowe. Natomiast ministerstwo oświaty rozwinęło plan naukowy dla szkół realnych, który od 10 lat pozostał bez zmiany.

Rozporządzenie ministerstwa oświaty kładzie główną wagę na ulgi w nauce ze względu na dotychczasowe przeciążenie uczniów szkół realnych skutkiem znacznej liczby godzin i przedmiotów naukowych. Rozwój planu naukowego, a zarazem jego uproszczenie ma na celu obecne rozporządzenie ministerstwa oświaty, podobnie jak to było przy zmianie planu naukowego w innych szkołach średnich. Uproszczenia dydaktyczne, zaprowadzone przez ministerstwo oświaty, są tak znaczne, że można było uczynić zadość życzeniom ogólnym co do wykładu geografii w klasach wyższych. Dzieje państwa austryackiego zostały uzupełnione nauką o społeczeństwie a liczba godzin dla nauki o przyrodzie w VI. klasie została nieco powiększona celem uwzględnienia hygieny bez podwyższenia ogólnej liczby godzin. Usunięto przestarzałe lub obojętne rzeczy, równie jak szczegóły pamięciowe, a natomiast zastosowano naukę do rozwoju duchowego uczniów i położono nacisk na związek pomiędzy poszczególnemi przedmiotami.

Prace pisemne zostały zmniejszone, a w przedmiotach lingwinistycznych częściowych prac służyć będą nie do klasyfikacyi, ale wyłącznie do ćwiczenia się w filozofii. We wszystkich przedmiotach uwzględniony zostanie związek z życiem i praktyczne ich zastosowanie. W matematyce zaprowadzoną została intenzywna czynność praktyczna, a w naukach przyrodniczych ćwiczenia praktyczne. Szczególną uwagę przykłada rozporządzenie ministerstwa do tego, ażeby znaczna część zadań była wypracowana w szkole.

Nowy plan nauki zostanie z pewnemi ograniczeniami zaprowadzony w pierwszych pięciu klasach już w roku szkolnym 1909/10. a w następnych latach obejmie klasę szóstą i siódmą. Ale równie w tych klasach, w których nauka nie zostanie zmieniona, mają obowiązywać zasady nowego planu naukowego. Liczba prac pisemnych ma natychmiast być zaprowadzona we wszystkich klasach wedle nowego planu.

Międzynarodowa wystawa sztuki pod nazwą „Internationale Kunstschau" zostanie otwarta w Wiedniu w lokalu „Kunstschau" (Lothringerstrasse 18) w bieżącym miesiącu. Obejmie malarstwo, rzeźbę i przemysł artystyczny. Osobną salę wyznaczono dla Franciska Martnera i Maksa Klingera. Inną salę zajmą wyłącznie obrazy Klimta. Kolekcya dzieł Gogha będzie niezaprzeczoną atrakcyą wystawy. Dział przemysłu artystycznego zostanie obficie obesłany.

Wsparcia dla rezerwistów. Z Wiednia telefonują nam: Wydział miejski uchwalił przeznaczyć 20.000 koron na wsparcia dla powracających z Bośni rezerwistów.

Urzędnicy jako chórzyści. Związek chórzystów w Wiedniu zwołał osobne zgromadzenie, ażeby zaprotestować przeciwko występowaniu urzędników w roli chórzystów na scenie „Opery ludowej". Po raz pierwszy pojawili się urzędnicy jako chórzyści w operze „Trębacz z Sökkingen"; już podczas tego przedstawienia zawodowi chórzyści urządzili demonstracyę przeciwko konkurencyi ze strony urzędników. Referent Hermann odczytał spis urzędników, którzy występują jako chórzyści. W spisie tym znajduje się kilku oficyałów magistratu, dalej nauczyciele ludowi, adjunkci i oficyałowie kolei, inżynierowie, urzędnicy bankowi, pewien oficyał wiedeńskiego sądu krajowego, a wreszcie słuchacze uniwersytetu. Wszyscy należą do towarzystw śpiewackich i pobierają po 6 koron za występ. Zgromadzenie chórzystów uchwaliło rozpocząć rokowania w tej sprawie z dyrekcyą.

Śmierć patryoty chorwackiego. W Raguzie umarł emerytowany proboszcz, ks. Gawranicz, który w szóstym dziesiątku lat został oskarżony o zdradę stanu z tego powodu, że domagał się połączenia Dalmacyi z Chorwacyą. Zmarły przebył 15 miesięcy we więzieniu śledczem, następnie zaś został uwolniony,

Prof. Masaryk w Zagrzebiu. Poseł prof. Masaryk przybył z Pragi do Zagrzebia, aby osobiści przysłuchać się procesowi przeciw Serbom.

Z procesu przeciwko Serbom. Dziennik chorwacki „Pokret", wychodzący w Zagrzebiu, donosi, że prezydent sądu tamtejszego, Tarabocchia, w stanie podochoconym powiedzieć miał w jednym z lokalów publicznych, iż wszyscy Serbowie, oskarżeni o zdradę stanu, zostaną powieszeni. Z tego powodu wytoczono mu śledztwo dyscyplinarne. Organ posła Supilo „Nowi List" ogłosił spis sędziów, którzy przy awansie prezydenta sądu Tarabocchii, tudzież prokuratora Accurtiego, zostali pominięci. Tarabocchia przeskoczył 34, zaś Accurti 39 kolegów.

Caruso. Z Berlina telegrafują: „Local Anzeiger" donosi z Nowego Jorku, że stan Carusa nie daje żadnych nadziei utrzymania jego głosu. Caruso ma nabrzmiałości na strunach głosowych. Wyjechał on do Medyolanu celem poddania się operacyi, nie ma jednak widoków utrzymania jego głosu.

Reicher, znany eskonter lichwiarski, który uciekł z Wiednia, przybył do Nowego Jorku, jak stamtąd donoszą.

Zmarli.

Józefa z Rostafińskich Stropińska, matka notaryusza Ludwika Stropińskiego, zmarła w 77 roku życia w Zakliczynie.

W Wiedniu zmarł znany adwokat tamtejszy dr Ellbogen.

Z Bratniej pomocy kelnerów. Święcone odbędzie się w kancelaryi Towarzystwa we środę 21 b. m. od 10 do 12 w południe.

Walne zgromadzenie członków I stow. weteranów wojskowych w Krakowie odbędzie się w niedzielę 18 b. m. o godzinie 2 po południu w sali Rady miejskiej.

Repertoar Teatru miejskiego w Krakowie.

W piątek: „Mazepa" (występ Bol. Leszczyńskiego).
W sobotę: „Złote runo" (występ Bol. Leszczyńskiego).
W niedzielę: „Król Lear" (występ Bol. Leszczyńskiego)

Repertoar teatru ludowego.

W sobotę: „Na dnie życia" M. Gorkiego.
W niedzielę wieczór: „Maciek Samson" Galasiewicza

Z kalendarza. W sobotę 17 kwietnia: Aniceta p., Stefana i Roberta: w niedzielę 18 kwietnia: Apolloniusza i Amid.; w poniedziałek 19 kwietnia: Tymona dyak. i Leona IX p.

Wschód słońca 17 kwietnia o godz. 4 min. 44, zachód o g. 6 m. 34; długość dnia 13 godzin min. 50.

Z krakowskiego obserwatoryum. Dnia 15 kwietnia termometr doszedł od + 3·8 do + 6·2 C.; — barometr podnosił się.

Dnia 16 kwietnia o godz. 7 rano stan barometru 743·4 mm., termometru 1·4 C.; wiatr zachodnio-południowo-zachodni.

Dział ekonomiczny.

Zwinięcie hut żelaznych w Żywcu i Węgierskiej Górce. W Żywcu i Węgierskiej Górce istnieją od lat kilkudziesięciu huty żelazne, które stanowiły dawniej własność prywatną arcyks. Fryderyka z Cieszyna, a obecnie należą do Towarzystwa akcyjnego zakładów cieszyńskich, w którem prawie dwie trzecie akcyi posiada arcyks. Frydе-

Droguerya i skład wód mineralnych ZDZISŁAWA KOMOROWSKIEGO w Krakowie, ul. Floryańska 33,
Chemikalia, Bandaże, artykuły gumowe, wodę kolońską własnego wyrobu, płyn na pluskwy. Perfumerye krem Bauzaj i abarit.

ryk. W hutach w Żywcu i okolicy pracuje około 1500 robotników polskich. Przed paru tygodniami wspomniane Towarzystwo akcyjne, mające siedzibę w Wiedniu, przyjęło nowego dyrektora głównego w osobie niejakiego p. Günthera. Nowy dyrektor niewiadomo z jakich pobudek, miał poddać swojej radzie nadzorczej myśl, aby huty w Żywcu i Węgierskiej Górce zupełnie zwinąć, a kosztem ich rozszerzyć natomiast huty na Śląsku. W najbliższym czasie ma walne zgromadzenie akcyonaryuszów zadecydować o tej sprawie.

Trudno uwierzyć, ażeby w czasie, kiedy kraj nasz stara się tak usilnie o zdobycie nowych zakładów fabrycznych dla powstrzymania niszczącej nas emigracyi i nie szczędzi na ten cel ogromnych ofiar, czynniki, w których odgrywają rolę decydującą tak poważne sfery, mogły z lekkiem sercem przystępować do zwinięcia i przeniesienia z naszego kraju przedsiębiorstw fabrycznych, zatrudniających 1500 robotników i stojących w kraju bez żadnej konkurencyi. Sprawą tą zainteresować się powinny najwyższe czynniki w kraju i w naszej reprezentacyi, i udaremnić trudne do pojęcia zamiary nowego dyrektora zakładów cieszyńskich.

B. Gabryelska, Krzysztofory **Kraków.** Wynajmuje i sprzedaje pierwszorzędnych fabryk fortepiany, pianina, harmonie i pianole za gotówkę lub na spłaty nawet dwudziestomiesięczne. Instrumenty używane od cen najniższych.

Kronika lwowska.

Lwów, 16 kwietnia.

Uczczenie pamięci Andrzeja Potockiego. Rada miasta Lwowa uchwaliła wczoraj nazwać ulicę Krzyżową ulicą Andrzeja hr. Potockiego.

Z Polskiego biura informacyjno-prasowego we Lwowie otrzymujemy następujący komunikat: Z inicyatywy komitetu wykonawczego poselskiego Koła sejmowego (Rady narodowej), odbyło się 15 bm. poufne zebranie przedstawicieli wszystkich stronnictw, oraz przedstawicieli prasy, na którem po wyczerpujących obradach ustaliło się przekonanie, że w przyszłości dążyć należy, o ile możności, do stałego porozumienia się drogą powtarzających się zebrań reprezentantów prasy z czynnikami parlamentarnymi w sprawach aktualnej polityki krajowej i narodowej.

Strzały z zazdrości. Pewna robotnica krawiewiecka we Lwowie strzeliła onegdaj do służącego, zajętego u adwokata Horwata przy ulicy Hetmańskiej pod l. 5, a następnie dała dwa strzały rewolwerowe do siebie. Na szczęście ani jemu, ani jej nic się złego nie stało, strzały bowiem chybiły. — Powodem rozpaczliwego czynu niedoszłej zabójczyni było to, że ów służący zerwał z nią stosunki. Strzelanina znalazła swe zakończenie w policyi, gdzie późnym wieczorem przesłuchano krawczynię. Policya stwierdziła, że rewolwer był napełniony ślepemi nabojami, wobec tego nie mogła ona zabić niewiernego narzeczonego, ani też siebie.

Proces przeciw gminie z powodu złego bruku. Sąd lwowski rozpatrywał ciekawą sprawę. Oto kapitan p. M. Wojciechowski przechodził ulicą św. Teresy. Ulica była, jak zwykle we Lwowie, rozkopaną, gdyż „niedawno temu“ naprawiano tam kanał. Kanał był wprawdzie już dawno naprawiony, atoli nikt nie troszczył się o to, by naprawić bruk. P. Wojciechowski dostał się w tę niebezpieczną ulicę i — potłukł się dotkliwie tak, że musiał przez dłuższy czas leżeć w łóżku. Poszkodowany wniósł przeciw magistratowi doniesienie karne o § 335, względnie § 431 u. k. Rozprawa odbyła się pod przewodnictwem radcy Körbera. Jako reprezentant magistratu inżynier Taroni, który oświadczył, że zawinił tu przedsiębiorca kanałowy Zuliani, ponieważ nie dał znać magistratowi o ukończeniu naprawy kanału. — P. Zuliani natomiast wykazał, że zawiadomienie odnośne przesłał i że było rzeczą magistratu doprowadzić bruk do porządku. — Sąd wydał wobec tego wyrok, skazujący inżyniera Taroniego na trzy dni aresztu. Na podstawie tego wyroku wnieśli kapitan Wojciechowski i dwaj inni poszkodowani skargę cywilną o odszkodowanie przeciw magistratowi lwowskiemu. Pretensya skarżących wynosi 60 tysięcy koron.

Repertoar teatru lwowskiego.

W sobotę po południu: „Gwiazda Syberyi“; wieczór: „Cyrulik sewilski (występ Battistiniego).

W niedzielę po południu: „Hedda Gabler“; wieczór: „Dolarowa księżniczka“.

W poniedziałek: „Demon“ (występ Battistiniego).

We wtorek: „Życie człowieka“ Andrejewa.

Proces Siczyńskiego.

(Telefoniczne sprawozdanie „N. Reformy“).

Lwów, 16 kwietnia.

Lwów. Rozprawa rozpoczęła się dzisiaj o godz. 9 m. 15 rano. Odczytano z protokółu stenograficznego pytanie, jakie na wczorajszej rozprawie sędzia przysięgły Frydman wystosował do oskarżonego, czego domagał się obrońca i do czego trybunał się przychylił.

Przesłuchiwano jako świadka komisarza Stankiewicza, który po zamachu na inspekcyi policyjnej przesłuchiwał Siczyńskiego. Świadek zeznaje, że Siczyński zachowywał się spokojnie, mówił zwięźle i treściwie, „bawił się w dysertacye“ co do spełnionego czynu, tłumaczył go powodami natury politycznej, mówił o krzywdach ruskich, specyalnie zaś o śmierci Kahańca i wyraził się: „Mann für Mann“. Gdy dowiedział się o śmierci Potockiego, rzekł, że żal mu go jako człowieka a jeszcze więcej żal mu wdowy, ale nie żal mu go jako namiestnika.

Weszła na salę matka Siczyńskiego Ołena Siczyńska wezwana jako świadek na stwierdzenie stosunków osobistych oskarżonego. Przewodniczący zwraca uwagę, że przysługuje jej prawo wstrzymania się od zeznań. Pani Siczyńska odpowiada, że będzie zeznawała.

Prok. Pieracki: Jakkolwiek pani Ołena Siczyńska została powołana celem stwierdzenia osobistych stosunków oskarżonego, to zdaje mu się, że zeznań świadka niepodobna rozdzielać. Mogą się wyłonić rozmaite kwestye, które dotykać będą samego faktu i spowodują konieczność zadania rozmaitych pytań w tym kierunku. Z wyników zaś śledztwa i przebiegu pierwszej rozprawy wypływa, że pani Ołena Sicz. wobec komisarza policyi Bihuna przyznała, że namówiła syna do czynu i dostarczyła mu pieniędzy na kupno rewolweru, wytoczono nawet śledztwo przeciw niej. Wprawdzie później cofnęła te zeznania, motywując je tem, że chciała uratować syna, wobec czego prokuratorya umorzyła śledztwo; ale mimo to trybunał powołany jest do tego, aby samoistnie ocenił, czy istnieje podejrzenie o współwinę przeciw świadkowi. Dlatego po myśli § 170. ust. 1. post. karn. sprzeciwiam się zaprzysiężeniu tego świadka.

Obr. Lewicki ponawia przedewszystkiem protest przeciw temu, że prokurator przemawia po polsku, gdy oskarżony posługuje się językiem ruskim. Obrońca prosi, żeby trybunał w tej mierze wezwał prokuratora do przestrzegania obowiązujących przepisów. Co do treści słów prokuratora, to obr. oświadcza, że raczej spodziewał się, iż prokurator zrzeknie się zaprzysiężenia tej poważnej osoby i bez przysięgi zechce wierzyć jej zeznaniom. Tymczasem bez powodu podano tu w wątpliwość jej wiarygodność i poniżono ją przed całym światem. Podejrzenie co do współwiny w czynie, o który oskarżony jest jej syn, jest zupełnie nieuzasadnione. Dlatego obr. prosi o zaprzysiężenie świadka.

Pani Siczyńska oświadcza, że zrazu chciała prosić aby jej nie zaprzysięgano, teraz jednak prosi aby jej pozwolono przysięgę złożyć. Trybunał udał się na naradę.

Trybunał uchwalił nie uwzględniać wniosku prokuratora, aby świadka nie zaprzysięgać. Co do żądania obrony w sprawie językowej ogłosił trybunał, że ani przewodniczący, ani trybunał nie są w tej sprawie kompetentni, albowiem prokurator w myśl przepisów ustawy, jest od sądu niezawisły.

Prokurator zgłasza zażalenie nieważności z powodu odrzucenia jego wniosku.

Obrońca zastrzega sobie w sprawie językowej poczynienia kroków u władzy kompetentnej.

Po złożeniu przysięgi przez Siczyńską, przewodniczący zadaje jej pytania, czy w rodzinie były jakie wypadki nienormalne.

Ołena Siczyńska zeznaje, że w rodzinie jej męża był tylko jeden wypadek, a mianowicie stryj Siczyński był sparaliżowany. W jej rodzinie zaszło kilka samobójstw; rodzice jej mieli 18 dzieci, z tych dotąd żyje dwoje. Wój Siczyński miał czarną melancholię. Z tego rodzeństwa pani Siczyńskiej kilkoro zmarło w 7 i 8 roku życia, a trzech jej braci skończyło samobójstwem. Jak się zdaje, tego przyczyną była nadmierna nerwowość. I świadek również jest nerwowym. Siczyńska wyszła za mąż w 23 roku życia i miała 11 dzieci. Mirosław (oskarżony) był najmłodszym. Trzeci jej syn popełnił samobójstwo; był on nerwowy w wysokim stopniu. Obecnie żyje jeszcze 6 córek i jeden syn świadka. Mirosław poważnych chorób nie przechodził, miał tylko szkarlatynę i dyfteryę jeszcze w gimnazyum, przyczem konwulsyj nie miał; jakiś czas cierpiał na krwotoki nosowe. Był usposobienia łagodnego, spokojny, otwarty i skromny; alkoholu nie używał. W stosunkach rodzinnych w rzeczach mniejszej wagi ustępował, gdy jednakże była mowa o rzeczach zasadniczych, religijnych, politycznych lub narodowych, wtedy się podniecał i od swoich idei nie odstępował. Ojciec Mirosława był temperamentu popędliwego, umarł 1894 r., gdy Mirosław miał 6 lat. Mirosław jeszcze w gimnazyum rwał się do akcyi politycznej.

Następnym świadkiem był ks. Cyryl Łukasiewicz, brat matki osk., na zgodę obu stron świadka nie zaprzysiężono. Zeznał, że osk. był dzieckiem skromnem, moralnem, natury delikatnej, ambitny. Pod względem religijnym nie było powodu do jakiejś scysyi. Gdy podrósł, był „frauenscheu“. Jakiejś niemoralności świadek nie zaobserwował. Jeżeli porównać temperament ojca i matki, to osk. raczej wdał się w matkę. Gdy nadeszła wieść o czynie Mirosława, świadek wprost nie chciał jej dać wiary, zupełnie nie był na coś podobnego przygotowany.

Oskarżony zapytał świadka, czy wyraz „narodowni“ w jego zeznaniach ma być rozumiany w tem znaczeniu, że oskarżony objawiał szowinizm, czy też że był ludowcem. Świadek potwierdził, że zrozumiał to w tem drugiem znaczeniu.

Na tem zarządzono przerwę.

Po przerwie przystąpiono do dowodu znawców psychjatrów. Odczytano sprawozdanie znawców. Za zgodą oskarżonego — tak opowiada sprawozdanie — znawcy rozmawiali z nim po polsku, którym to językiem oskarżony, jak sam powiada, włada biegle, jak po rusku. Opierał się on zrazu badaniu i nie zgadzał się na to, by czyn jego, wypływający z pobudek narodowych, przedstawiano jako czyn szaleńca.

Po długich namowach i przedstawieniach zgodził się na badanie, oświadczył jednak, że o zamachu i o tem, co mówił w śledztwie, zeznawać nie będzie.

Rozmawiał ze znawcami uprzejmie, naturalnie z pewnem odcieniem dobrego humoru, biegle po polsku i dużą inteligencyą. Opowiadał szczegóły z życia szkolnego i rodzinnego, szczegóły erotyczne, o swoich zapatrywaniach na małżeństwo, które uważa za instytucyę poważną, chociaż pojmuje je inaczej, niż obecne ustawy. Myślał się kiedyś ożenić i założyć ognisko domowe.

Religii nie ma żadnej, tylko jakieś przekonanie, zbliżone do panteizmu, ale bliżej nie chce się o tem rozwodzić.

Rewolucya w Turcyi.

(Telegramy „N. Reformy“ z d. 16 kwietnia.)

Z parlamentu tureckiego.

Konstantynopol. Na posiedzeniu Izby deputowanych byli nieobecnymi Achmet Riza, wiceprezydent Izby Talaat i wielu najwybitniejszych posłów młodotureckich. Na przedwstępnem posiedzeniu usilnie zalecano, aby Izba w obecnym krytycznym momencie pozostała zgodną, co także i Młodoturcy popierają. — Na publicznem posiedzeniu odczytano depesze od młodotureckiego komitetu z Janiny, którą podpisali przedstawiciele tamtejszych władz wojskowych, cywilnych, oraz grecki metropolita. — W depeszy tej oświadczono, że upadek gabinetu sprzeciwia się konstytucyi i że nastąpił dla celów budzących odrazę. Nowy gabinet — powiada depesza — musi natychmiast ustąpić dawnemu, gdyż w przeciwnym razie wszyscy gotowi są pomaszerować na Konstantynopol.

Izba postanowiła w myśl ogłoszonej proklamacyi odpowiedzieć napomnieniom, żeby dla ratowania ojczyzny zachowano spokój. Na tajnem posiedzeniu uchwalono, aby każdy deputowany w tym samym duchu zatelegrafował do swego okręgu wyborczego. Wybór prezydyum odroczono do soboty, ponieważ żaden kandydat nie zyskał większości.

Proklamacya posłów.

Konstantynopol. W proklamacyi do narodu Izba powołuje się na wstępie na ostatnie wypadki i zachowanie się wojska ocenia przychylnie i chwalebnie. Dalej Izba podnosi, że wystosowane do niej żądania zostały natychmiast uwzględnione i dlatego w wojsku nastał porządek. Izba pomna swych obowiązków i w przyszłości postępować wedle postanowień konstytucyjnych, które zgodne są z ustawami szarjatu, przestrzegać i bronić praw poręczonych ludowi i na rzecz dobra kraju. Izba apeluje tedy do ludności i armii, aby ze względu na dobro ojczyzny zaniechały wszelkiego zakłócenia pokoju.

Usposobienie posłów.

Konstantynopol. Usposobienie Izby jest pełne przygnębienia, szczególnie u Młodoturków, których jedyną nadzieją jest ich wpływ na prowincyi.

Okrucieństwo sułtana.

Konstantynopol. Zbuntowani żołnierze wrócili do koszar z pieniądzmi. Nie wiadomo skąd oni wzięli te pieniądze. **Z Albanii donoszą o wybuchu powstania.** Także na Krecie panuje wielkie wzburzenie; sądzą, że i tam przyjdzie do wybuchu powstania.

Wczoraj zamordowano przed Yldizem w straszny sposób jednego oficera marynarki; **scenie tej przypatrywał się z okna sułtan.** Chodziło mianowicie o jednego oficera marynarki, który dał marynarzom rozkaz przeniesienia jednej armaty do Yldizu i kazał strzelać na Portę. Gdy sułtan pojawił się w oknie, żołnierze przywiedli owego oficera i pokazali go sułtanowi jako zdrajcę.

Następnie wlekli go 100 metrów przed pałacem, poczem powiesili go na najbliższem drzewie, naznęcawszy się nad nim w bestyalski sposób. **Sułtan przypatrywał się całej scenie z zupełnym spokojem.**

Reakcya.

Konstantynopol. Minister sprawiedliwości wydał rozporządzenie, mocą którego całe ustawodawstwo tureckie ma się opierać teraz wyłącznie na ustawie szarjatu.

Co do Muktara paszy obiegają rozmaite wersye. Według jednej pogłoski Muktar pasza zdołał uciec do Europy.

Ogółem **uciekło 70 posłów młodotureckich.**

Półtora miliona nabojów wystrzelonych.

Berlin. „Loc. Anzeiger“ donosi z Konstantynopola: Podług obliczeń władz wojskowych żołnierze wystrzelali **półtora miliona naboi. — Rozwiązanie parlamentu uważają za nieuniknione.** Rozpisane zostaną nowe wybory na podstawie **nowej ustawy wyborczej,** przyznającej przywileje duchowieństwu muzułmańskiemu.

Tewfik pasza chce powołać do swego gabinetu dwóch mężów zaufania z ludu.

Rozstrzelanie oficerów.

Berlin. „Berl. Tagbltt“ donosi z Konstantynopola: Wczoraj zatrzymali żołnierze na ulicy 2 oficerów i przywiązawszy ich do drzew, rozstrzelali.

Prasa turecka wobec wypadków.

Konstantynopol. Cała prasa jest widocznie ostatniemi wypadkami onieśmieloną i ogranicza się tylko do opisywania zajść. Niektóre dzienniki podnoszą trudne stanowisko rządu i wzywają żołnierzy, softów i innych studentów jakoteż całą ludność, aby więcej nie mieszała się do polityki i nie urządzała demonstracyj. Jak dzienniki donoszą przyszło w Adana z powodu kilku morderstw do konfliktu między Armeńczykami a Mahometanami. Wczoraj odbyło się posiedzenie związku ulemów, których wpływ wciągle wzrasta.

Przygotowania Młodoturków do odwetu.

Berlin. „Berl. Tgbltt.“ donosi z Saloniki: W Monastyrze, w Janinie i w Salonice, wojsko pozostało wierne komitetowi młodotureckiemu. Odpowiednie depesze wysłano do Izby deputowanych i odczytano je tam na wczorajszem posiedzeniu. Powszechnie domagają się powrotu rządów młodotureckich.

Trzeci korpus armii jest gotów do wymarszu do Konstantynopola. Ludność zachowuje się dotąd spokojnie.

Tysiące ochotników wszystkich narodowości zgłasza się do Młodoturków.

Olbrzymi wiec, który się odbył na placu ćwiczeń wojskowych, oświadczył się za bezwarunkowem utrzymaniem konstytucyi i przeciw reakcyi.

Akcya Młodoturków.

Frankfurt. „Frankf. Ztg“ donosi z Saloniki: Gubernator tutejszy otrzymał ponownie wskazówki, aby poddał się nowemu rządowi.

Młodoturcy zaprotestowali na zgromadzeniu przeciw nominacyi Tewfika paszy.

Salonika. Komitet młodoturecki postanowił zdetronizować sułtana.

Ruch przeciw Młodoturkom w Salonikach.

Saloniki. Także w niektórych oddziałach wojska objawia się niezadowolenie z oficerów. Albańczycy postanowili odstąpić od Młodoturków.

Sytuacya w Salonice.

Salonika. (Biuro Reutera). W mieście panuje spokój, ale młodoturecki komitet waha się uznać nowy rząd i organizuje zawzięty opór. Odbyło się wielkie publiczne zgromadzenie, na którem uchwalono stanowisko komitetu.

Bułgarzy przeciw Młodoturkom.

Salonika. Młodoturcy wydali proklamacyę wzywającą Bułgarów, Greków, Serbów i Albańczyków, do połączenia się z nimi, przyrzekając wszystkim równouprawnienie.

Bułgarzy tutejsi urządzili wiec, na którym powzięto uchwały przeciw Młodoturkom ponieważ ci są wrogami Bułgarów. Bułgarzy chcą zmusić mocarstwa do interwencyi w Macedonii i dlatego ruch band zostanie tam wznowiony.

Rzeź Ormian.

Frankfurt. „Frankf. Ztg“ donosi z Konstantynopola: Depesze dyplomatyczne donoszą, że w Adamah przyszło do **rzezi Ormian.**

Prasa angielska o nowym rządzie.

Londyn. Dzienniki tutejsze nie są zadowolone z nowego rządu w Konstantynopolu do którego nie mają zaufania. „Times“ wyraźnie domaga się tylko powrotu Kamila paszy, który cieszy się ogólnem zaufaniem i który zdolny jest jedynie w obecnych warunkach działać uspokajająco. Inne dzienniki napadają na komitet młodoturecki, nazywając go kliką polityków, którzy wprowadzili rządy tyranii i korupcyi.

„Westminister Gazette“ wywodzi, że aneksya Bośni i Hercegowiny i postępowanie Bułgaryi wywołało w Turcyi reakcyę przeciw Młodoturkom.

Eskadra angielska koło Dardanelów.

Londyn. Angielska eskadra, stojąca koło Malty, otrzymała rozkaz wyruszenia na wody tureckie i zatrzymania się w pobliżu Dardanelów.

Okręty austryackie w Bosforze.

Wiedeń. „N. Fr. Presse“ donosi z Poli: czynią tu przygotowania dla ewentualnego wysłania okrętów wojennych na wody tureckie, celem ochrony obywateli austryackich. Na podstawie istniejącego traktatu każde wielkie mocarstwo uprawnione jest utrzymywać w Bosforze stale jeden okręt wojenny. W razie niepokoju mocarstwa wysyłają tam zazwyczaj inne okręty; od sułtana zależy jednak czy mogą te okręty wejść na wody Dardanelów.

Włochy a Turcya.

Rzym. Ministerstwo marynarki wydało rozkaz przygotowania dwóch okrętów wojennych do wyruszenia na wody tureckie.

Opinia znawcy stosunków.

Wiedeń. Prof. języków oryentalnych dr Pekotsch wywodzi w jednym z pism tutejszych, że jego zdaniem upadek partyi młodotureckiej jest stanowczy i nie da się powstrzymać. Młodoturcy popełnili liczne błędy, głównie przez to, że byli zbyt wielkimi doktrynerami. Trzymali się wiernie swych zasad i odpowiednio do nich postępowali. W ciągu kilku miesięcy usunęli oni kilka tysięcy urzędników, którzy byli tylko ciężarem dla państwa i nic nie robili. Wszyscy ci urzędnicy i nieudolni oficerowie stali się wrogami rządów młodotureckich. Każdy pasza miał świtę i służbę, złożoną przynajmniej z 50 osób. Ci wszyscy z powodu gospodarki młodoturków, którzy chcieli wprowadzić ład i porządek do kasy państwa, byli niezadowoleni. Niezadowolenie to wyzyskali Staroturcy i duchowni, którzy wogóle są przeciwni życiu konstytucyjnemu. Dalszym błędem Młodoturków było to, że nie potrafili zadowolnić Albańczyków.

Nie ulega wątpliwości, że w tym ruchu rewolucyjnym brali udział niektórzy książęta domu panującego, którzy chcą dostać się na tron. Nie mniej jest pewnem, że niektóre mocarstwa obce nie były bezczynnymi widzami; prof. Pekotz twierdzi, że zwłaszcza Rosya i Anglia umaczały w tem swoje ręce.

Mimo to twierdzi on, że konstytucya nie jest zagrożona i spodziewa się, że uda się stworzyć w Turcyi rząd koalicyjny, który przywróci spokój.

Telefoniczne i telegraficzne

wiadomości „Nowej Reformy“

z dnia 16 kwietnia.

Dymisya Wekerlego.

Budapeszt. Dymisya gabinetu Wekerlego zostanie oficyalnie zgłoszona w Sejmie węgierskim w dniu 26 b. m. Prezes partyi niezawisłości Justh oświadczył, że każdy kto się oświadczy za odnowieniem wspólnego przywileju bankowego nie może należeć więcej do partyi niezawisłości.

Dr Wekerle w Wiedniu.

Wiedeń. Wekerle przyjęty był wczoraj u cesarza na posłuchaniu i zdał sprawę z sytuacyi politycznej. Wyraził on zapatrywanie, że bez rozwiązania kwestyi bankowej wszelkie dalsze prace są niemożliwe.

Wekerle odwiedził następnie chorego ministra Bilińskiego, z którym konferował o różnych sprawach bieżących.

Oficyalne rokowania bankowe rozpoczną się w poniedziałek, jeżeli do tej pory minister Biliński, a także Bienerth, który obecnie lekko zaniemógł, będą zdrowi.

Wekerle wyjechał wczoraj z powrotem do Budapesztu i w niedzielę wraca do Wiednia.

Termin wyjazdu cesarza do Budapesztu nie jest jeszcze oznaczony. Prawdopodobnie wyjedzie tam cesarz z końcem bieżącego miesiąca po wizycie niemieckiego następcy tronu. Cesarz zabawi w Budapeszcie dwa tygodnie.

Restytucya ks. Hlinki.

Berno. Dzienniki tutejsze donoszą, że znajdujący się w więzieniu słowacki ksiądz Hlinka otrzymał już oficyalne zawiadomienie od biskupa Parvyego, że papież zniósł jego suspenzę i przywrócił mu wszystkie prawa proboszcza w Rużombergu.

Krętactwa Rosyi.

Wiedeń. Jak słychać, tylko Rosya czyni niektóre formalne trudności w sprawie zniesienia art. XXV traktatu berlińskiego, stawiając „iunctim“ z art. XXIX, dotyczącym Czarnogóry.

Wilhelm II w Wenecyi.

Wenecya. Jacht cesarski „Hohenzollern“ z parą cesarską przybył do portu, eskortowany przez jeden kontrtorpedowiec i jeden krążownik.

Rewolucya w Persyi.

Berlin. „Loc. Ang.“ donosi z Teheranu: Rewolucyoniści ostrzeliwali wczoraj Tebris. Wojsko szacha cofnęło się.

Syndykalizm we Francyi.

Paryż. Wczoraj odbył się wiec urzędników centrali telegraficznej, który oświadczył się za przekształceniem związku urzędników pocztowych, telegraficznych i telefonicznych — w syndykat.

Po zamknięciu numeru.

Kraków, 16 kwietnia.

W rocznicę zgonu ś. p. Andrzeja Potockiego. Jak się dowiadujemy na żałobne nabożeństwo, które odbędzie się w poniedziałek w Krzeszowicach za duszę ś. p. namiestnika hr. Andrzeja Potockiego w miejscowym kościele parafialnym wybiera się z Krakowa bardzo wiele osób. Dyrekcya kolei państwowej przygotowuje z tego powodu specyalny pociąg z Krakowa do Krzeszowic, który w krótkim czasie po nabożeństwie powróci z uczestnikami nabożeństwa z powrotem do Krakowa. Godzina wyjazdu pociągu będzie niebawem ogłoszona.

Tajemnicze morderstwo w Rzymie. W sprawie tajemniczego morderstwa w Rzymie jakiegoś młodego Polaka czy Rosyanina przez dłuższy czas śledztwo prowadzone przez policyę rzymską pozostało bezskutecznem w stwierdzeniu identyczności zamordowanego. Obecnie okazuje się, że pogłoska, jaka obiegała w ostatnich dniach prasę europejską, że zamordowany w Rzymie był szulerem międzynarodowym Heblem jest fałszywą, gdyż jak ostatnie informacye wskazują, że zamordowanym jest znany prowokator Mieczysław Kęsicki. W sprawie tej pisze „Głos Warszawski“:

Wskazywałoby to, że morderstwo pozostaje w związku ze sprawą St. Brzozowskiego i z rewelacyami Bakaja. Kęsicki zamieszczony był na tej samej liście agentów-prowokatorów, co i St. Brzozowski. Przedtem jeszcze Kęsicki na Błoniach pod Krakowem zamordował w sposób podstępny wystrzałem z rewolweru Wandę Rupniewską z Królestwa.

Kęsicki tłómaczył się, że Rupniewska zastrzeliła się sama, wyjąwszy mu z kieszeni nabity rewolwer, i został skazany na 6 miesięcy więzienia za „nieostrożne obchodzenie się z bronią“. Istnieje obecnie przypuszczenie, że Kęsicki miał powody obawiać się, że Rupniewska wie o jego stosunkach z policyą, oskarżył ją przeto przed partyą o szpiegostwo i zgładził następnie z polecenia partyi.

Krakowska policya potwierdza powyższą wiadomość, dotyczącą osoby zamordowanego.

Skarb na śmietnisku. Przybyły do Krakowa wczoraj proboszcz z Choczni, ks. kanonik Dunajecki, który rozpoznał w znalezionych na śmietnisku na Dajworze w Krakowie przedmiotach naczynia kościelne, skradzione w kościele parafialnym w Choczni, złożył 30 koron dla dzieci, które w czasie zabawy odkryły pokradzione przedmioty.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

NADESŁANE.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi).

Molla Proszki Seidlickie.

Łagodnie rozwalniający środek domowy dla wszystkich, którzy doznają dolegliwości w trawieniu i innych skutków siedzącego trybu życia. Pudełko 2 K. Główna wysyłka przez aptekarza A. MOLLA, c. i k. nadwornego dostawcę, Wiedeń, I., Tuchlauben 9. 76

W aptekach na prowincyi żądać przetworu MOLLA.

Woda Krościeńska zastępuje w zupełności **szczawy PRUSKIE.**

2330 4 0

Podziękowanie.

JW. Panu Drowi Stanisławowi Kwiatkowskiemu, I. sekundaryuszowi oddziału chirurgicznego, za uratowanie życia matce naszej, przez wykonanie ciężkiej i śmiałej operacyi i za sumienną opiekę, składamy niniejszem publiczne podziękowanie i serdeczne „Bóg zapłać“. 2473

Eugeniuszowie Schönowie.

Dr Cybulski Teodor
specyalista chorob dzieci
przeprowadził się na ul. Floryańską l. 23 Tel. 674

Kursa telegraficzne.

Wiedeń, 16 kwietnia. (Giełda południowa.)

Marki 117·17. Renta majowa 95·55. Renta koronowa węgierska 92·60. Akcye austr. zakł. kred. 630·25. Akcye węg. zakł. kred. 732·—. Akcye Anglobanku 294·—. Akcye Unionbanku 538·—. Akcye Bankvereinu 522·50. Akcye Länderbanku 438·50. Akcye kolei państwowych 691·50. Lombardy 110·75. Akcye kolei Elbethal – 0·—. Akcye fabryki broni 631·—. Akcye tytoniowe 331·75. Alpiny 650·25. Rima-Muranyi 541·—. Akcye praskiego Tow. żelaznego —·—. Losy tureckie 181·—. Ruble 251·75.

Usposobienie: słabe.

Berlin, 15 kwietnia. (Giełda poranna.)

Akcye kredytowe 195·75. Tow dyskontowe 187·75.

Usposobienie: ustalane

Giełda zbożowa.

Budapeszt, 16 kwietnia. Pszenica na kwiecień 14·02 do 14·03; pszenica na maj 14·39; pszenica na październik 11·77 do 11·78; żyto na maj 10·05 do 10·06; żyto na październik 9·30 do 9·31; owies na maj 8·84 do 8·85; owies na październik 0·— do 0·—; kukurydza na maj 7·53 do 7·54; kukurydza na lipiec 7·71 do 7·72; rzepak na sierpień 14·90 do 15·00. Wszystko za 50 kg.

Oferty mierne, chęć kupna mierna, usposobienie silne; chłodno.

Przy grach i zabawach, przy składkach i zapisach pamiętajmy o Towarzystwie „Szkoły ludowej;“

KAWY prawdziwe angielskie, ceylony surowe i palone aparatem najnowszego systemu poleca **WOJCIECH OLSZOWSKI** W Krakowie, Mały Rynek, róg ul. Szpitalnej.

WIEDEŃSKI BANK ZWIĄZKOWY - FILIA w KRAKOWIE

Kraków, Rynek główny, Linia A-B 44.

Kapitał akcyjny 130 milionów koron. **Fundusze rezerwowe 39 milionów koron.**

Przyjmuje **wkładki** w rachunku bieżącym i na **książeczki wkładkowe.** Podatek rentowy opłaca bank z własnych funduszów. Kupno i sprzedaż papierów wartościowych, walut i dewiz. Udziela pożyczek wekslowych i na zastaw papierów. Przyjmuje walory w przechowanie. Wypłaca kupony i wylosowane efekta. Przyjmuje wszelkie zlecenia giełdowe. Udziela ustnych i pisemnych wskazówek w tym kierunku. 2337 5 100

IGNACY SOBOLEWSKI

w Krakowie, przy ul. Grodzkiej l. 3.

Magazyn Towarów Bławatnych i gotowej Konfekcyi damskiej, oraz Pracownia sukien pod fachowym zarządem. Towar doborowy. Ceny umiarkowane. UWAGA: Magazyn w niedziele i święta zamknięty. 5248 0

Nowość
Księgarnia D. E. Friedleina
Kraków, Rynek 17.

Dr Roman Dyboski 2474 1 5

O życiu akademickiem na uniwersytetach angielskich

Cena 1 K, z przesyłką K 1·10.
Do nabycia we wszystkich księgarniach.

MARYA
PRACOWNIA SUKIEN DAMSKICH
Maryi Maternowskiej, Jagiellońska 9.

Wykonuje zamówienia według paryskich fasonów punktualnie i po przystępnych cenach. 2463 1 3

Mieszkanie dla urzędniczki lub studentki.
Odnajmie zaraz piękny umeblowany pokój w eleganckim domu jednej lub dwom paniom (izraelitkom), ewentualnie z całem utrzymaniem.
Zgłoszenia: **W. 11.** poste restante **Kraków.** 2479 1 3

3 pokoje
z kuchnią, względnie 2 pokoje o dobrym rozkładzie z kuchnią potrzebne od 1 maja. Zgłoszenia: Kopernika 40, dla **L. R.** 2464

WIKTOR BARABASZ
skład fortepianów, piania i harmonium, poleca 121 86 0
najlepsze instrumenta firm krajowych.
Wyłączne zastępstwo fabryk Bösendorfera, Ehrbara, Wirtha, Kotykiewicza. Zarazem najpraktyczniejsze krzesła do fortepianów.

Poszukuje się zdolnego
przykrawacza
wyłącznie do robót wojskowych. Język niemiecki i kilkuletnia praktyka wymagana. Posada zaraz do objęcia. Zgłoszenia do firmy: **T. Ciołkowski w Krakowie,** ul. św. Anny 3. 2472 1 2

Technik budowniczy
z praktyką budowlaną, poszukuje posady. — Zgłoszenia pod **„Technik 105"** poste restante **Kraków,** za okazaniem kwitu inseratowego. 2481 1 3

Handel tow. korzen. i mieszanych, położony w najludniejszej dzielnicy m. Krakowa, od lat 20 dobrze prosperujący, jest do sprzedania. **A. B. 23.** poste restante **Kraków,** za okazaniem kwitu inseratowego. 2477 1 5

Starszy pomocnik handlowy
były kupiec i kierownik sklepu, poszukuje posady odpowiedniej od 1 maja.
Zgłoszenia: **B. S. Kupiec** poste restante **Kraków.** 2478 1 3

Jan Fischer i Spółka w Krakowie
poszukuje **ucznia** do praktyki handlowej z ukończoną 2-gą klasą gimnazyalną, realną lub szkołą wydziałową. Również potrzebny jest **pomocnik handlowy,** fachowiec, zdolny ekspedyent. Oferty nie uwzględnione zostaną bez odpowiedzi. 2471 1 3

Dzierżawy majątku
ziemskiego w obszarze około 400 morgów, z inwentarzem (możliwie z gorzelnią) poszukuje się zaraz do objęcia, z pierwszeństwem w zachodniej **Galicyi.** Zgłoszenia przyjmuje: **Józef Olkusznik,** Dom handlowy i przemysłowy, Kraków, ul. Sławkowska 23. Telefon 954. 2467 1 ▼

Znaczny dochód
dla Panów i Pań, jak również **poboczne zajęcie** ze stałym dochodem dla urzędników, nauczycieli, naczelników gmin etc. 2455 1 3
Zgłoszenia pod **„Wiosna"** poste restante **Kraków.**

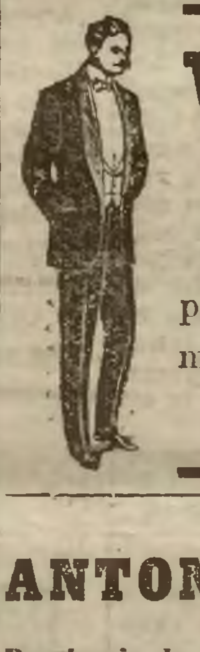
Longina farba do włosów
Wyciąg z łupin orzechowych
„z orzechem"
M. Longina i Ski, Wiedeń, VI., Wallgasse 25.



jest za co się ręczy, jedyną farbą do włosów, która włosom siwym lub rudym przy b. prostem użyciu w kilku minutach nadaje niezawodnie na stałe b. piękną młodzieńczą barwę jasnoblond, ciemnoblond, ciemną lub czarną. **Złe ubarwienie** zgoła nie może się **zdarzyć, bezwarunkowy skutek poręczony.** — Wielka flaszka K 3·50. Pudełko z 8 małemi flaszkami K 7·—. Nadto olejek z łupin orzechowych, pomada i pasta po 2 K.

Mają w Krakowie:
Apteka K. Wiszniewskiego, ul. Floryańska; Jakób Wiśniewski i Ska, drog.
2871 2 10

Kogokolwiek interesują
następujące pytania: 1) w jaki sposób mogę nauczyć się bez trudu i bez potrzeby kucia słówek i gramatyki na pamięć, a nawet bez powtarzania lekcyj w domu, jęz. angielsk., franc., niemieck., włosk. i rosyjskiego, tak abym mógł z łatwością porozumieć się z cudzoziemcem i potrafił dobrze czytać i pisać? 2) czy mogę dojść do tego celu w ciągu 6—8 miesięcy, biorąc po 3 godziny tygodniowo lub 3—4 miesięcy biorąc godzinę codziennie? 3) czy jest możliwem, ażebym w ciągu 5—6 tygodni nauczył się tyle rozmawiać i rozumieć, abym mógł udać się w podróż? 4) czy jest możliwem, ażeby nauka obcych języków sprawiła mi raczej rozrywkę niż wytężająca i nudną pracę? — zechce zażądać wyjaśnień lub prospektu w biurze **The Berlitz Schools of Languages w Krakowie,** przy ul. Floryańskiej 25. 1980 11 0



W. Stachowicz
krawiec męski
w Krakowie — Rynek L. 29
poleca na sezon wiosenny i letni wielki wybór materyałów angielskich, francuskich i krajowych.
Ceny umiarkowane. 2224 5 10

Największa Farbiarnia i Pralnia chemiczna
ANTONIEGO SZAPKOWSKIEGO
w Krakowie, ul. Karmelicka l. 20.

Przyjmuje do farbowania, prania, odczyszczania i wywabiania z plam wszelkie wyroby: jedwabne, wełniane, bawełniane i mieszane, wszelkiego rodzaju ubrania, damskie i męskie, prute i nieprute, także aksamity, szale, okrycia, obicia z mebli, serwety, dywany, koce, firanki i t. d.
Roboty wykonuje się jak najrychlej po cenach umiarkowanych. — **Na prowincyę za pobraniem pocztowem.** 2019 5 5

„SAPOMENTHOL-MATULI"
najidealniejszy środek przeciw

Sapomenthol jest od lat wielu stosowany w szpitalach publicznych i domach prywatnych, a tysiące lekarzy uznało ten środek za doskonały! —
Wystrzegać się bezwartościowych falsyfikatów!

ATAKOM PEDAGRYCZNYM, ischias
REUMATYZMOWI MIĘŚNI
REUMATYZMOWI STAWÓW
NERWOBÓLOM i bólom krzyżów
MIGRENIE, KŁUCIU W BOKACH
OBRZMIENIOM, PORAŻENIOM
wedle poleceń lekarskich.

„Gdzie inne środki terapeutyczne nie odnoszą skutku — tam Sapomenthol jest niezbędnym! — Tak orzekli najwybitniejsi lekarze i pisma lekarskie. —
2308 5 30

Sprzedaż jedynie w słoikach po cenie 1·40 i 5 K. — Do nabycia we wszystkich aptekach i drogueryach! Główny skład wysyłkowy i fabryka: **Eug. Matula w Radomyślu Wielkim.** — Po nadesłaniu 1·85 kor. wysyła się próbny słoik — opłatnie polecony.

Poszukuje się
zarządczyni domu, doświadczonej gospodyni wiejskiej, niemłodej, dającej wszelką gwarancyę uczciwości, znajomości rzeczy i dobrego prowadzenia się. Zgłoszenia listowne przyjmuje Dyrekcya dóbr w Oknie koło Grzymałowa. 2466 1 3

Cukiernia
w większem mieście, od lat 20 bardzo dobrze prosperująca, jest do sprzedania z powodu wyjazdu. Bliższa wiadomość: **A. B.** poste rest. **Podgórze.** 2452 1 3

PIEGI
usuwa całkowicie w przeciągu 7 dni
Ambra-crême Dra Christoff'a
Najlepszy nieszkodliwy środek do utrzymania czystości i upiększenia cery. — Prawdziwy tylko w oryginal. słoikach, których opakowanie zaopatrzone jest zarejestrowanym znakiem ochronnym.
Cena K. 1·60, odpowiednie mydło 70 h.
Główne składy w **Krakowie:** Wiktor Redyk, apt.; H. Bartmański i Sp., apt.; we **Lwowie:** Zygm. Rucker, apt.; w **Brodach:** Leo Kallir, aptek.; w **Nowym Sączu:** R. Jakubowski, apt.; w **Przemyślu:** M. Schwarz, apt.; w **Jarosławiu:** J. Wyszatycki, apt.; w **Tarnopolu:** M. Krzyżanowski, aptek., Dr Jul. Franzos, aptek.; w **Gródku Jag.:** Ign. Hescheles, apt. Składy prócz tego we wszystkich aptekach i drogueryach.
1721 12 20

W Rabce może kilkoro dzieci znaleść staranną opiekę pod każdym względem. Wiadomość: Kraków, ul. Rakowicka 3, **Z. Raabe.** 2462 1 3

Zakopane.
Większe i mniejsze mieszkania z kuchniami lub bez, oraz oddzielne pokoje na lato lub zimę do najęcia. Na żądanie pościel i bielizna. Wiadomość: **Helena Langerowa, ul. Chałubińskiego 7.**
Tamże willa do sprzedania. 2236 3 6

Wielki dochód
może uzyskać kobieta lub mężczyzna przez akwizycyę dla 1-szorzędnego Tow. ubezpieczeń. Oferty nadsyłać należy: Schamroth & Kohn, Biuro spedycyjne i agencya handl., Kraków, Kolejowa 6. 2457 1 3

Na reumatyzm
gościec, postrzał (ischias) i łamania poleca się uśmierzające nacieranie, od wielu lat ogromnie rozpowszechnione, przez wielu lekarzy ordynowane i przez znakomitości uznane
Linimentum Gaultheriae compositum
z prawnie zarejestr. marką ochronną
„NERWOL"
chemika dra Juliusza Franzosa, aptekarza w Tarnopolu. Cena flakonu 80 hal. — 10 flakonów 8 koron, nie licząc opakowania i franko. Tysiące listów dziękczynnych do przeglądnięcia. Dwa razy dziennie wysyłka pocztowa. — Do nabycia w każdej większej aptece, względnie w aptece chemika **Dra Juliusza Franzosa w Tarnopolu. W Krakowie** do nabycia w aptece **Wiszniewskiego.** 21 15 0

Jeżeli Wasze Włosy



są albo zbyt twarde i suche, lub nadmiernie tłuste i wskutek tego wypadają, to jest to choroba o dwu zupełnie różnych przyczynach i byłoby to rzeczą fałszywą w obu wypadkach postępować zupełnie jednako. Twarde i suche włosy nie mogą znieść mycia wodami do włosów, zawierającemi mydło, zbyt tłustym zaś włosom nie powinno się dodawać jeszcze więcej tłuszczu. **Prawdziwą (Uhlmannowską) peruwiańską wodę taninową** wyrabia się dlatego w dwu różnych gatunkach: **bez tłuszczu i tłuszcz zawierającą.** Na zwyczajne włosy używa się obydwóch na przemian. Trzeba o tem pamiętać przy kupnie! Używajcie **peruwiańskiej taninowej wody,** a nie będziecie mieć nigdy powodu do uskarżania się na wypadanie włosów, łupież itd. Włosy Wasze będą zawsze miękkie, bujne, czyste i lśniące jak jedwab, a nawet, jeżeli przez używanie środków niewłaściwych jest łupież a włosy straciły połysk, staną się w krótkim czasie piękniejszemi niż przedtem.

Prawdziwej **peruwiańskiej taninowej wody,** którą można rozpoznać po znanym znaku ochronnym 2414 1 4

„Córki wynalazcy" (Die Töchter des Erfinders)

we flaszkach po 2·50 i 5 kor. można dostać w Krakowie w aptekach: Wiszniewskiego, Gralewskiego, Mikuckiego; w drogueryach: Zopotha i Ski, Hanaka i Ski; w handlu Reima i Ski; w drogueryi i składzie perfum A. Reifera. Skład w Podgórzu: Żarski i Ska, tudzież w każdej aptece, drogueryi i perfumeryi.

Główny skład w Austro-Węgrzech: Vertriebsgesellschaft, Wiedeń, I., Karlsplatz 3.

Dom I piętrowy
na przedmieściu Krakowa, dobrze się rentujący, do sprzedania lub zamiany. Wiadomości udzieli Hollinger, Kraków, ul. Mikołajska l. 4. 2460 1 3

Dwa pokoje z kuchnią do wynajęcia od 1 maja w Rynku głównym. Wiadomość: Starowiślna 12, frontowe schody, III p., m. 1. 2459

Dom murowany
obejmujący 2 izby i 2 kuchnie, nadający się na pobyt letni, jest do sprzedania, blisko stacyi i gościńca. Wiadomość: Jan Polak w Zembrzycach koło Suchej. 2454

Wyborny miód (rarytas miodoborów) z własnej pasieki 5 kg. K 8·— Masło stołowe najlepsze codziennie świeże 5 kg. K 10·70 rozsyła **J. M. Farba, Podhajce 75.** 1346 34 0

Buchalter
(izrael.) rutynowany, poszukuje posady od 1-go maja jako koresp. w jęz. niem. i pols. Tenże mógłby objąć posadę inkasenta lub podróżującego. Na żądanie kaucya. Zgłoszenia pod **A. T.** poste restante **Kraków.** 2297 2 3

Motocykl z koszem Pucha w dobrym stanie do sprzedania. — Zgłoszenia **200** poste restante **Oświęcim.** 2295 10 12

Polski Związek ogrodników i pomocników ogrodniczych
podaje do wiadomości P. T. Publiczności, że podejmuje się urządzania ogródków, kwietników i przesadzania roślin pokojowych po bardzo przystępnych cenach.
Zgłoszenia prosi nadsyłać: **Kraków, ul. Szpitalna l. 18, II p.,** do Polskiego Związku ogrodników.
Ustnie od 7 do 8 wieczór. 2447 2 2

Para klaczy
półkrwi angielskiej, powozowych, 15-tej miary, 5 i 6 lat, gniadych, spokojnych — do sprzedania. M. L. Dobrowolski, fabryka opatrunków chirurgicznych w Podgórzu. 2448 2 4

Izraelita
wyższy urzędnik państwowy w Krakowie, kawaler, z rocznemi poborami 5000 K, poszukuje towarzyszki życia, osoby pięknej i wykształconej z odpowiednim majątkiem. Zgłoszenia nieanonimowe z podaniem stosunków rodzinnych pod **J. S.** poste restante **Kraków,** za okazaniem kwitu inseratowego. 2015 8 8

Kupujcie! artystyczne kartki korespondencyjne - po 14 hal. za sztukę
SPÓŁKI WYDAWNICZEJ „WISŁA"
Kraków, Karmelicka 7.
Przepiękne reprodukcye obrazów najsław. malarzy polskich. 206 6 10

Kupię
parę koni powozowych, młodych, bez wady, 16 miary. — Wiadomość: **A. Z.** poste restante **Kraków.** 2317 5 6

Krynica. Willa Karpacka
przyjmuje inteligentne panienki izrael. na mieszkanie z całem utrzymaniem i opieką od dnia 15 maja 1909. 2331 6 8

Konie do sprzedania.
Zarząd dóbr Pieszów (ad Kraków) poczta loco, ma do sprzedania:
parę karozyerów karych, 6-letnich, 176 cm., dobranych bez błędu;
parę amerykanów 5-letnich, 168 cm., dobranych, bardzo chodnych, bez błędu;
parę kasztanów powozowych, 4-letnich, czystych, 165 cm., bardzo efektownych;
karego wałacha wierzchowego, 6-letniego, 178 cm., bez błędu, zupełnie wyjeżdżonego;
nadto **kilka jeszcze koni wierzchowych i zaprzęgowych.** 2440 2 3

2 Techników
zdolnych rysowników budowlanych poszukuje się **zaraz** do biura w Tarnowie i we Lwowie. Zgłoszenia przyjmuje od 6—7 wieczór **Adam Czunko,** architekt, Kraków, ul. św. Marka l. 31. 2441 2 4

Motor parowy
używany, do sprzedania. Wiadomość: **„Düsseldorfska fabryka", Zwierzyniec.** 2332 3 3

PARCELA
w Łobzowie, przyłączona do Krakowa, przy drodze, obejmująca 1410 sążni, frontu 111 metrów, oparkaniona, wzdłuż parkanu obsadzona drzewami, z materyałem budowlanym i planem pod willę do sprzedania. Parcela w uroczem położeniu nadaje się pod willę, fabrykę, mleczarnią lub parcelacyę na 10 domów. — Zgłoszenia: Grodzka 47, w cukierni L. Malika. 2429 2 2



ASTMA
duszność wskutek kataru znika natychmiast przez proszek i papierosy Dra Clérego. Próbki za darmo, opłatnie. Pisać pod adr.: **Dr Cléry,** 53, Boulevard St. Martin, **Paris.** 143 15 0

Asystent farmacyi lub starszy aspirant znajdzie zaraz umieszczenie w aptece w Sędziszowie. 2444 2 4

Inteligentna
młoda osoba, władająca językiem polskim i niemieckim w słowie i piśmie, przyjmie zajęcie biurowe na 2—3 godz. po południu, lub do towarzystwa. Udziela także lekcyi i konwersacyi niemieckiej. **M. R.** poste restante **Kraków,** za okazaniem kwitu inseratowego. 2260 3 3

Wdowa w średnim wieku poszukuje zajęcia przy gospodarstwie u starszego kawalera lub wdowcą. — **M. Z. 50.** poste rest. **Kraków.** 2431 2 2

Oferuję w każdej ilości
ziemniaki do jedzenia, do sadzenia i bardzo wydatne gorzelniane w różnych gatunkach. **Dawid Groner, Kraków,** ul. Floryańska 57. 2343 3 3

Anglik uczy swego języka nader szybko. Zbiorowe lekcye bardzo tanio. — **Ul. św. Jana 3.** 2163 12 12

Ogłoszenie.

Rozpisuje się niniejszem rozprawę ofertową na budowę szpitala powszechnego w Nowym Targu, obejmującą budowę pawilonu głównego budynku administracyjnego, pawilonu izolacyjnego, budynku gospodarczego, przedpogrzebowego oraz odczyszczalni biologicznej wraz z różnemi robotami na obejściu.

Warunki ogólne i szczegółowe oraz plany i przedmiary mających się wykonać robót są do przeglądu w godzinach urzędowych w kancelaryi Wydziału powiatowego.

Oferować można na całość budowy lub na poszczególne grupy robót, przedmiary będą na żądanie przesłane bezpłatnie — odpis zaś warunków ogólnych i szczegółowych za zwrotem kosztów pisarskich. Oferty zamknięte należycie ostemplowane, zaopatrzone w poświadczenie kasy Wydziału na złożone wadyum w wysokości $2^{1}/_{2}\%$ oferowanej kwoty, należy wnosić do Wydziału powiatowego **do dnia 24 kwietnia b. r. 12 godzina w południe.** Oferta ma zawierać wyraźne oświadczenie, że oferentowi warunki tak ogólne jak i szczegółowe są dokładnie znane i że takowym się poddaje. Wydział powiatowy zastrzega sobie ewentualne zakupno cegły i oddanie tejże przedsiębiorcy loco cegielnia — przy podawaniu zatem cen na roboty murarskie, należy podać ceny także i w tej kombinacyi.

W roku bieżącym wszystkie budynki mają być nakryte dachem do 1 listopada, zaś zupełne wykonanie robót i oddanie oznacza się na dzień 1 października 1910 r.

Z Wydziału Rady powiatowej w Nowym Targu.

dnia 27 marca 1909 r.

Vice-Prezes
2186 5 5 *Lgocki.*

Z Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10. Rządca drukarni L. K. Górski.